św. Anny 12

Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE IV, III.

Rok XVI. Kraków, środa 27 września 1933 Nr. 265

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7 Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89 Konto czekowe PKO w Krakowie 409.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Zgromadzenie Ligi Narodów z Goebbelsem jako delegatem

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

(:) Genewa. 25. 9. (K) XIV. zwyczajne Zgromadzenie Ligi Narodów otwarte zostało o godz. 10.30 przez przewodniczącego Rady Ligi Narodów, premjera norweskiego Mowinkela. Reprezentowanych jest na obecnem Zgromadzeniu 53 państw. Japonja nie jest reprezentowana. Brak również delegatów Argentyny i Honduras. Polskę reprezentuje minister Beck, Francję Paul Boncour, Anglję sir John Simon, Włochy podsekretarz stanu Suvich, Austrję dr. Dollfuss, Niemcy v. Neurath i Goebbels. Ten ostatni zjawił się w otoczeniu swojej „gwardji" i budził ogólne zainteresowanie. Ogółem obecnych jest 6 premjerów i 19 ministrów spraw zagranicznych.

Otwierając Zgromadzenie Ligi przewodniczący Mowinkel wygłosił przemówienie, w którem wyraził ubolewanie, że od ostatniego Zgromadzenia sytuacja Ligi Narodów nie wykazała żadnej poprawy na lepsze. Mowca wykazał, że narody interesują się nie tem, co Liga Narodów robi, lecz to, do czego jest zdolna i co jest w stanie uczynić, a przedewszystkiem czy zdolna jest stworzyć warunki ściślejszej współpracy między narodami. Jest rzeczą ubolewania godną, że konferencja londyńska nie doprowadziła do żadnych wyników. Cały świat nie może zrozumieć, co było powodem fiaska tej, tak szczegółowo przygotowanej konferencji. Także konferencja rozbrojeniowa, jak dotychczas — nie jest zdolna oddziaływać zachęcająco i należałoby postawić pytanie, czy nie przyniosła ona Lidze Narodów więcej szkody, niż pożytku.

Należy również dodać, że zupełne niepowodzenie Ligi Narodów w konflikcie chińsko-japońskim, a następnie stanowisko Ligi wobec samej Europy wywołało zupełne rozczarowanie. Możliwość nowej wojny unosi się, jak upiór nad przyszłością Europy. Mowinkel wyraził następnie nadzieję, że pakt czterech przyczyni się do zespolenia rozbitej Europy, która ze swego słownika obecnie wykreśliła słowa „braterskość i równość".

Mowę swoją zakończył przytoczeniem apelu wypowiedzianego w r. 1929 przez Brianda i Stresemanna, wzywającego Zgromadzenie Ligi Narodów do współpracy i porozumienia.

Po zbadaniu pełnomocnictw poszczególnych delegatów przystąpiono do wyboru przewodniczącego tegorocznej sesji Zgromadzenia, które przy niosły niespodziankę, gdyż wybrany został delegat płd. Afryki Water, którego kandydatura została wysunięta w kuluarach w ostatniej chwili i który uzyskał 30 głosów na 53 głosujących. Delegat meksykański Najera otrzymał 20 głosów

* * *

(:) Genewa. 25. 9. ŻAT. Przedstawiciel Norwegji Mowinkel, który dokonał dziś otwarcia Zgromadzenia Ligi Narodów w inauguracyjnem swem przemówieniu wskazał m. in. na konieczność „wzajemnej współpracy i porozumienia w rozdartej i skłóconej Europie, gdzie słowa równość i braterstwo są już zaledwie relikwją minionych dni, zaś nawet najświętsze prawa wolności myśli i wolności osobistej nie są zapewnione.". Powyższe słowa są żywo komentowane w kołach Ligi Narodów i uważane są za pośrednie potępienie wypadków w Niemczech.

Polska w komisjach

Genewa, 25. 9. PAT. Polska reprezentowana będzie w komisjach przez następujących delegatów na Zgromadzenie Ligi Narodów: w komisji pierwszej (sprawy prawne): minister Raczyński i Rundstein, zastępca Kulski, komisja druga (sprawy gospodarcze i techniczne): naczelnik Roman, senatorka Hubicka, zastępcy Stebelski ; Maliński, komisja czwarta: (sprawy budżetowe): minister Modzelewski, zastępca Gwiazdowski, komisja piąta (sprawy społeczne): sen. Hubicka, zastępca Morstin, komisja szósta (sprawy polityczne): minister Beck, minister Raczyński, zastępcy dyr. Dębicki, Gwiazdowski i Władysław Zaleski.

Komisja trzecia zajmująca się zazwyczaj kwestjami rozbrojeniowemi nie została powołana w tym roku ze względu na obradującą je szcze konferencję rozbrojeniową.

Dziś w numerze:

Czwarty dzień procesu o podpalenie Reichstagu

Lipsk, 25. 9. PAT. Czwarty dzień procesu stoi pod znakiem dalszego badania generalij oskarżonych. Popołudniu rozpocząć się ma przesłuchanie Torglera. W chwili wprowadzania oskarżonych oczy wszystkich zwrócone są na van der Lubbego, który wygląda znacznie lepiej. Wczoraj wieczorem spożył podobno wieczerzę.

Z powodu niepunktualnego przybycia dra Sacka rozpoczęto rozprawę z jednogodzinnem opóźnieniem. Na wstępie adwokat Teichert zakomunikował sądowi, że dzisiaj przybyła z Paryża do Lipska siostra okarżonego Dymitrowa. Helena Dymitrowa. Sąd przesłuchiwał ją w charakterze świadka. Dymitrowa mieszka stale w Moskwie i Paryżu, będąc w kontakcie ze znanym adwokatem francuskim Giafferim. prowadziła starania o uzyskanie zagranicznego obrońcy dla brata. Świadek zeznaje, że brat jej w czasie pobytu w Bułgarji był członkiem zarządu wielu komunistycznych organizacyj zawodowych, od lat 12 jest posłem do parlamentu. W listach do niej pisanych stwierdzi każdorazowo, że w Niemczech zajmuje się tylko wewnętrznemi sprawami bułgarskiemi i że pisuje do międzynarodowej prasy komunistycznej oraz prowadzi akcję w kierunku wprowadzenia amnestji w Bułgarji.

W tym czasie Dymitrow miesza się często do pytań sędziego, ma kilkakrotnie scysję z przewodniczącym rozprawy, które kończy się ostrą dla niego naganą.

(:) W dalszym ciągu procesu o podpalenie Reichstagu zeznawał trzeci oskarżony, Bułgar Tanew. Jest on z zawodu szewcem. Ma lat 38. Zamieszkiwał ostatnio w Berlinie. Dwukrotnie, w roku 1925 i 1926 skazany był łącznie na karę 25 lat więzienia za działalność polityczną i należenie do zakazanej wówczas partji komunistycznej. Ojciec Tanewa zabity został w roku 1906 w walce z Turkami.

W roku 1925 Tanew uczestniczył w powstaniu komunistycznem. Z powodu prześladowania i w obawie przed karą zbiegł w 1926 roku do Rosji, gdzie przeszedł specjalne przeszkolenie polityczne w wyższej szkole politycznej, zorganizowanej rzekomo przez emigrantów bułgarskich. W 1931 roku drogą przez Polskę udaje się do Czechosłowacji. Tanew oświetlił dalej szczegółowo swe częste podróże z Bułgarji do Rosji, dokąd przybył ostatnio jesienią 1932 roku drogą morską przez Morze Czarne. Fałszywy paszport na obce nazwisko otrzymać miał we Wiedniu.

Do Berlina przybył 24 lutego 1933 roku, a więc na jeden dzień przed podpaleniem Reichstagu. Na dworcu oczekiwał go wówczas Popow, z którym korespondował. W Niemczech zamierzał wspólnie z Popowem prowadzić akcję na rzecz amnestji w Bułgarji. Dłuższą chwilę zajmuje wyświetlenie kwestji paszportu. Tanew utrzymuje bowiem, że w paszporcie odebranym mu po aresztowaniu w Berlinie, była wiza niemiecka, na której podstawie przekroczył granicę. Tymczasem w paszporcie przedstawionym mu do przejrzenia podczas śledztwa ani wizy, ani pieczęci niemieckiej policji granicznej nie było. Tanew przypuszcza, że władze niemieckie złożyły do śledztwa inny paszport.

(Ciąg dalszy na str. 8-ej)

„Parcie na Wschód”....

(Th.) Gdyby nawet p. Hugenberg swego czasu w Londynie nie był zdradził w sposób niedźwiedzio-niezgrabny lub po hitlerowsku bezczelny swoich utajonych planów podboju Wschodu Europy, toby i tak każdy, kto się nieco wmyślił w psychologję tej całej bandy, sam odgadnął, do czego „trzecia Rzesza“ dąży. P. Hugenberg, jak wiadomo, żądał wtedy w obszernem memorandum od — całego świata anonimowo, by mu pozostawił najpełniejszą swobodę do podboju całego Wschodu europejskiego, t. zn. głównie Polski i Rosji, jako terenu szerokiej kolonizacji. Argumentacja i uzasadnienie tego rozbójniczego pragnieniaześrodkowane były w jednej zasadniczej myśli, że świat musi dać jak najwięcej miejsca rasie wysokiej, a to oczywista na koszt rasy niższej. Polacy i Rosjanie, jako rasa podrzędna, nie lub przynajmniej mniej potrzebna, mogą się trochę dusić na świecie, ale Niemcom, którzy stanowią elitę rodu ludzkiego i są chyba wybrańcami Stworzenia, należy się jak najwięcej przestrzeni, ażeby się mogli rozpleniać należycie. Oczywista, na świecie zapanowała konsternacja. Toć z historji znane są niektóre takie pochody „rozplemieniowe“, które szalenie dużo krwi ludzkiej kosztowały. A krwawiły przeważnie te narody, które barbarzyńscy zdobywcy właśnie do nich zaliczały, a one w samej rzeczy moralnie i umysłowo owych „wybrańców“ o sto nieb przewyższały. Może niejeden ze zgromadzenia dyplomatów, znających dzieje ludzkie zadrżał na wspomnienie takiego pochodu Hunnów czy Mongołów.

A kiedy w Berlinie zauważono tę konsternację, starali się szybko wydostać się z tej matni. Wybrano sobie Hugenberga na kozła ofiarnego, a samemu udawało się, że to właśnie jego koncepcja, za którą on prędzej czy później będzie musiał pójść w odstawkę. Niedoświadczeni dyplomaci nie zdawali sobie sprawy z ogromu przerażenia, jakie ich szczerość brutalna wywoła, a skoro się spostrzegli, że narabił wielkie głupstwo, uczynili z Hugenberga kozła ofiarnego i poświęcili go. Świat jednak z wstrząśnieniem spostrzegł, że tu się gromadzi banda warjatów, która idzie prostą czy krzywą drogą na podpalenie świata. Dziś żadna wyraźna lub niewyraźna zapowiedź jakiegoś zwarjowanego pomysłu nikogo nie stra szy. Wie się dokładnie, z kim się ma do czynienia.

A jednak ci, co są bezpośrednio owemi nieprzytomnymi pomysłami zagrożeni, nie muszą ich przecież puścić płazem. Przed zbrodniarzem trzeba się zabezpieczyć, a to w niczem sprawy nie ułatwia, ani nie łagodzi, że się dokładnie wie, że do natury zbrodniczej przyczepił się jeszcze obłęd.

A bezpośrednio zagrożoną zbrodniczym obłędem hitlerowskich Niemiec jest niewątpliwie w pierwszym rzędzie Polska, skoro sąsiad z drugiej strony, Francja narzuca taki ogromny strach, że się staje wprost niemożliwem, nawet po pomylonemu snuć jakieś zaborcze pliny. Prsawdą jest niewątpliwie, że szalona Hitlerja nie docenia siły Polski i dlatego puszcza w tę stronę cugle swojej fantazji. Gdyby sobie dokładnie umiał zdać sprawy z potęgi, jaka się w tym kraju w ostatnich kilkunastu latach nagromadziła, toby Hitler czy inny szaleniec z jego najbliższego koła był stanowczo ostrożniejszy z planami i marzeniami. Oni jednak ściśle liczyć nie umieją i mają przed sobą tylko suche liczby, które im wskazują, że narazie jest Polska liczebnie słabszem państwem, niż Rzesza niemiecka. Stąd prosty wniosek, że w tę stronę należy i można bezpiecznie uderzyć.

Cóż tedy należy czynić, ażeby odrazu szaleńca uspokoić? Logika mówi, że należy go nastraszyć. A to znaczy nic innego, jak tylko, że mu trzeba pokazać całą potęgę Polski plus potęgę Francji. Trzeba Hitlerowi pokazać i całkowicie wiarogodnie, że się tak powie: ad oculos sojuaz francusko-polski.

Ten sojusz niewątpliwie istnieje w niezachwianej swej sile, jak w dniu, kiedy został zawarty. Niema w Europie sojuszu, któryby był większą i naturalniejszą koniecznością dziejową, jak właśnie ten. Może właśnie dlatego, że konieczność tak bije w oczy, nieraz panowie dyplomaci nie liczą się ze słowami, a nawet z podrzędnymi czynami, któreby mogły być zrozumiane jako działanie przeciw sojuszowi. Taki dyplomata rutynowany powiada sobie: Eh, z tym frontem nie muszę być wiecz nie taki ostrożny. Ten front chyba każdy uważa za niewzruszony. Jemu się już nic nie stanie. No, i w ten sposób powstaje pewna niedbałość, która przecież tu i ówdzie wywołuje niemiły zgrzyt.

Niema się co łudzić — panowie Francuzi w ostatnich latach niejednokrotnie nieco za słabo podkreślali sojusz z Polską, chociaż on nigdy nie przestał być fundamentem ich wielkiej siły. Bywało, że się szło na ekstraturę jakąś, która przecież mogła budzić nieco zazdrości. W ten sposób osłabia się najmocniejszą pozycję.

Bo czyż to nie było dla Polski pewnem niełatwem doświadczeniem, że Francja dała się namówić do zawarcia paktu czterech z władzą tak dziką i niebliczalną, jak hitlerowskie Niemcy? A z tamtej strony słyszało się też nieraz nity fanfarę triumfu: Ot wydała nam Francja Polskę w ręce, skoro szła z nami na taki ścisły traktat. Zaczniemy trochę burzyć tę twierdzę. Odrazu się słyszało, że cały front niemiecki jest zwrócony na Wschód, na Pomorze, na tzw. korytarz, który trzeba spostować itd. Rzecz jasna, że tyle pozorów wystarczyło dla Niemiec, by nabrać jeszcze więcej buty, niż jej już same w sobie mają. A teraz nawet wprost lansują piekielną myśl, że są gotowi poddać się francuskiemu dyktatowi w sprawie zbrojenia i kontroli, byle tylko mieć wsolne ręce wobec Poski, a poprzez Polskę — wobec Rosji.

Dlatego też doskonale się stało, że p. Beck pojechał z pewną emfazą do Paryża, a Paryż zrozumiał tę emfazę i ją jeszcze mocniej podkreślił. Pobyt ostatni naszego ministra spraw zagranicznych w Paryżu i cała mise en scene, z jaką przy prawdziwie francuskiem raffinement ten pobyt był dekorowany, był niewątpliwie świetnem posunięciem dyplomatycznem. W Berlinie teraz dokładnie wiedzą, że dotychczas tam zrobiono kiepski rachunek, który się okazał dozczętnie fałszywym. Granica wschodnia jest organicznie zrośnięta z zachodnią i nie można ich oddzielić. Francja Polski w razie potrzeby nie zostawi w osamotnieniu, tak, jak Polska Francji nie opuści. A chyba nawet szał hitlerowski i manja wielkości, jaka tam nad Sprewą ostatnio zapanowała, nie mogą przegczyć, że ta zjednoczona potęga jest niepokonana.

Zagadnienie pozostaje jednak to, co też Anglja i reszta świata poczną? Czy się zanosi na to, że Niemcom się pozwoli hasać, złamać neutralność zagwarantgwaną Szwajcarji i cięż ka łapą walić na prawo i lewo, czy też się uzna odrazu cały ogrom niebezpieczeństwa, jaki grozi z tej strony i znowu się cała cywilizacja przeciwstawi Hunnom, jak to miało miejsce w roku 1914? Niewątpliwie dotyka dziwnie, gdy się słyszy od męża stanu tej miary, co Dawid Lloyd George takie słowa pełne pesymizmu, że aż mrożą. Dlatego polityka Anglji zamierza się odwrócić od Europy i skoncentrować całą uwagę w Indjach.

Oczywista, że się doskonale rozumie, że Indje są dla Anglji ważniejszym terenem niż Genewa, przez którą Hitler pragnąłby dostać się do Lyonu. Naturalnie — Szwajcarja nie jest dla Anglji Belgją. Ale wytrawna polityka angielska, chociaż o niej mówią, że ona oblicza tylko jeden krok najbliższy, i nic więcej, — jednak w tym wypadku sobie uprzytomni, że najbliższy krok po ewentualnem zwycięstwie nad Francją, byłby dla Niemiec — właśnie Anglja. Sytuacja jest bodaj-że gorsza, niż była przed 19 laty. Treaz ma ise do czynienia z motłochem, a nie z ludźmi, co umieją rządzić. Takie hitlerostwo dziczeje już dlatego, że niczego obliczyć i przewidzieć nie umie.

Byłoby grzechem śmiertelnym wobec ludzkości, gdymy Anglja i Ameryka teraz nie przeciwstawiły się dziczy hitlerowskiej. Principus obsta! — uczył Rzymianin — a nigdy to słowo nie miało tyle racji, co teraz. Hitleryzm trzeba odrazu i jak najszybciej za korzenie chwycić, inaczej stanie się on niebezpieczeństwem dla całego świata.

Dalszy przebieg sensacyjnego procesu o zamordowanie ś. p. Hołówki

Sambor, 25. 9. PAT. Dzisiaj, w 5tym dniu rozprawy zeznawali dalsi świadkowie. Świadek Fuchs w dniu, w którym dokonano morderstwa zauważył, że z willi SS. Służebniczek wypadło dwu osobników, którzy pobiegli w kierunku łazienek. Gdy przebiegali koło Fuksa tesn usłyszał, jak jeden z nich powiedział: **„prędzej biegnijmy do kina“.**

(:) Po zarządzonej przerwie zeznaje świadek **Teodor Muiła**, będący pod śledztwem za przynależność do UON. Świadek był również jednem z ogniw w przechodzeniu rewolwera od Hnatowa i z powrotem. Świadek zaprzecza, jakoby słyszał coś o zamachu na Hołówkę. Również zaprzecza pewnym faktom, o których zeznawał poprzednio, zasłaniając się tem, że do tych zeznań rzekomo zmusiła go policja. Ogólne zainteresowanie budzi zeznanie świadka, że **Hnatow miał mu oświadczyć, że jest konfidentem tajnego policjanta Szulca.**

Przewodniczący stara się wyjaśnić, w jaki sposób Hnatow, prosty robotnik rafinerji, posiadał taki wpływ, że spełniano wszystkie jego rozkazy. Na pytanie postawione w tej sprawie świadkowi, **świadek milczy.**

Dalej zadaje pytania prokurator: Jak dowiedział się Muiła o tem, że Hnatow jest konfidentem, to mimo to miał do niego zaufanie i pośredniczył po zabójstwie Hołówki w zwrocie rewolweru od Hnatowa do Ogrodnika? **Na pytanie to Muiła nie odpowiada.**

Zkolei zeznawał starszy przodownik policji **Jan Mydel.** Zeznania jego nic specjalnie nowego do sprawy nie wnoszą. Następnie po zeznaniach dwu biegłych znawców broni, zeznawał św. Stefaniszyn. Świadek odmawia odpowiedzi na pytania ,dotyczące bliższego sprecyzowania różnic, jakie zachodziły w poglądach politycznych między nim a osk. Baranowskim. Zeznaje dalej, że zwrócono na niego podejrzenie, że jest konfidentem policji. Przez dłuższy czas nie wiedział, kto podejrzenie rzucił i przekonany jest, że nie kto inny, jak Baranowski. **Świadek i Baranowski byli sądzeni w Pradze przez sąd UON.**

Krwawe zajścia w Nowym Targu

(:) Warszawa. 25. 9. PAT. W dniu 24 bm. Stronnictwo Ludowe zwołało w Nowym Targu nielegalne zgromadzenie, w którem wzięło udział około 1.000 osób z okolicznych wiosek. Zgromadzeni udali się tłumnie pod starostwo, domagając się zwolnienia z aresztów zatrzymanych na polecenie prokuratora w dniu poprzednim kilku członków stronnictwa.

Wyłonioną delegację starosta przyjął i oświadczył, że przytrzymani mogą być zwolnieni najwcześniej w dniu 25 bm., tj. po porozumieniu się z prokuratorem. Jednocześnie starosta zażądał od delegacji rozwiązania zgromadzenia. Mimo to po wyjściu delegacji tłum w dalszym ciągu zachowywał się agresywnie, obrzucając budynek starostwa kamieniami i usiłując wyważyć bramę.

Gdy publiczne wezwanie zastępcy starosty do rozejścia się nie odniosło skutku, wkroczyła policja, która pałkami tłum rozpędziła. W czasie akcji policja była atakowana kamieniami i kijami, w rezultacie czego kilku policjantów zostało kontuzjonowanych.

Podczas patrolowania miasta jeden z patroli został znienacka napadnięty przez większą grupę chłopów i w obronie własnej dał kilka strzałów, raniąc 4 osoby. Z pośród policji 3 osoby zostały ciężko ranne, 10 lżej. Jeden osoba cywilna zmarła w drodze do szpitala.

Wypadki niedzielne poprzedzone zostały przez agitację posłów Stronnictwa Ludowego, a zwłaszcza posła Krzciuka, który nawołując do udziału w strajku rolnym, w sposób demagogiczny wzywał do czynnych wystąpień.

Bliższe szczegóły nowego projektu konstytucji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 9. (Sin) Jak wiadomo, komisje konstytucyjne Sejmu i Senatu B. B. zakończyły już prace nad projektem konstytucji opracowanym przez prezesa Sławka i wicemarszałka Cara. Według nowego projektu Prezydenta Rzeczypospolitej zastępuje marszałek Senatu, a nie jak dotychczas marszałek Sejmu. Prezydenta wybiera Zgromadzenie Narodowe złożone nie jak dotychczas z przedstawicieli Sejmu i Senatu, lecz 40 delegatów wybranych przez Sejm i 40 delegatów wybranych przez Senat. Gdyby Zgromadzenie Narodowe wybrało innego kandydata aniżeli tego, którego zalecił ustępujący Prezydent, natenczas o wyborze ostatecznym ma zadecydować blebiscyt ogółu ludności. Członek Senatu nie może liczyć więcej niż 70 lat. Prezydent ma prawo wydawać i ogłaszać ustawy, które dopiero później przedłożone zostaną ciałom ustawodawczym. Niektóre ustawy Prezydent ma prawo wydawać bez kontrasygnaty premjera i poszczególnych ministrów. Wszystkie ustawy dotyczące wojskowości oraz traktatów pokojowych mogą być również wydane bez podpisu premjera i poszczególnych ministrów. Rząd wnosi ustawy albo do Sejmu albo do Senatu. Ustawy uchwalone w Senacie przechodzą do Sejmu. Czynne prawo wyborcze do Senatu, które przysługuje wedle projektu klubu BB jedynie kawalerom Virtuti Militari i odznaczonym Krzyżem Niepodległości zostaje ograniczone przez wprowadzenie kontroli uzyskanych odznaczeń (zob. też rubr. „Dzień polityczny" na str. 9-tej)

Dramatyczne przesłuchanie Torglera w procesie lipskim

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Zkolei zeznawał były przewodniczący komunistycznej frakcji parlamentu Rzeszy

TORGLER.

Torgler mówi spokojnie, lecz stanowczo, z pełną finezją swego krasomówstwa parlamentarnego, Sala z niezwykłem zainteresowaniem słucha jego przemówienia. Urodził się w roku 1891 w Berlinie. Posiada obywatelstwo niemieckie. Karany dotąd niebył. Na wstępie Torgler ostro protestuje przeciwko oskarżeniu, zaznaczając,

że ze zbrodnią podpalenia Reichstagu nie ma nic wspólnego ani pośrednio, ani bezpośrednio.

Na drugi dzień po pożarze sam zgłosił się do prezydjum policji berlińskiej w towarzystwie adwokata Rosenberga, aby sprostować kursujące po mieście pogłoski. Wobec kategorycznej formy przemówienia Torglera przewodniczący dwukrotnie mu przerywa.

Na to Torgler uniesiony mówi:

„Siedem miesięcy trzymany jestem w więzieniu, a 5 miesięcy okuty byłem w kajdany, jak najcięższy zbrodniarz.

Dzisiaj muszę publicznie stwierdzić, że cierpię jedynie za to, że broniłem interesów warstw pracujących w Niemczech".

Replika Torglera wywołała na sali poruszenie. Zkolei zeznaje w dalszym ciągu Torgler. Jest synem robotnika miejskiego. W roku 1915 zaciągnięty został do armji pruskiej i walczył na obu frontach, wschodnim i zachodnim. W domu otrzymał wychowanie w duchu ideologji socjalistycznej, która była, jest i będzie — jak mówi — wskazówką i celem dalszego jego żywota. Od 18-go roku życia czynny był w partji socjal-demokratycznej. W roku 1920 wstępuje do partji komunistycznej, dla której pracuje kulturalnie, społecznie i politycznie.

W dalszym ciągu swych zeznań Torgler opierając się na listach przyjaciół van der Lubbego stwierdza, że zarówno przyjaciele, jak i sam van der Lubbe stali zdala od organizacji komunistycznej i tworzyli nieliczną grupę fanatyków bezwzględnego teroru, za którą ani Moskwa, ani tem mniej niemiecka partja komunistyczna odpowiedzialności brać nie może. Cele i dążenia tej grupy, jako skierowane przeciwko przywódcom stronnictw politycznych, nie miały ani odrobiny wspólnoty z hasłami partji komunistycznej.

Na tem zakończono badanie generalij oskarżonych i sąd przeszedł do wysłuchania szczegółów zbrodni. Pierwszy zeznaje van der Lubbe.

Van der Lubbe milczy...

Przewodniczący wywołuje Lubbego i zwraca mu uwagę, aby odpowiadał jasno i głośno bo w przeciwnym razie będzie zmuszony zrezygnować z jego zeznań i wziąć pod uwagę jedynie jego zeznania w śledztwie. Na podstawie dochodzeń policyjnych przeprowadzonych przez komisarza Hessinga stwierdza przewodniczący, że po przybyciu do Berlina w dniu 18 lutego br. van der Lubbe spędził noc, podobnie jak wszystkie następne do 22 włącznie w różnych przytułkach. Noc z 22 na 23 u pewnej kobiety nazwiskiem Pletke w Neu-Coelln. Następne 3 noce spędził znowu w przytułku. Dalej przewodniczący stwierdza z aktów, że 22 lutego Lubbe udał się do Neu Coelln, gdzie w urzędzie opieki społecznej rozmawiał z kilku bezrobotnymi. W rozmowie tej miał van der Lubbe żalić się na brak energji i odwagi u robotników niemieckich. Inni zaś bezrobotni mieli mówć o aktach gwałtu, podpaleniu budynków państwowych, oblewaniu szturmowców hitlerowkich benzyną itp. Zapytany przez przewodniczącego, czy jest to prawda, Lubbe oświadcza: tak.

Przewodniczący: A więc mówiono o wzniecaniu ognia w budynkach państwowych i paleniu żywcem szturmowców?

Osk.: Nie. Zapytany przez przewodniczącego co robił w dniu pożaru Reichstagu,

van der Lubbe nie daje żadnej odpowiedzi, pozotając na wszelkie prośby i groźby zupełnie obojętnym.

Na tem odroczona rozprawę do jutra.

—o§o—

Tam gdzie stał Stresemann...

(:) **Berlin.** 25. 9. PAT. W dzień wyjazdu do Genewy minister Goebbels przemawiał przed pomnikiem w Niederwaldzie, zapewniając o pokojowych (!) zamiarach rządu niemieckiego. Mowa zawierała silne ataki przeciwko parlamentaryzmowi, który minister oskarża wprost o podżeganie do wojny.

Według Goebbelsa wybuch wojny przygotowują właśnie te narody, które hołdują pacyfikacji. W zakończeniu Goebbels wspominając o swoim wyjeździe do Genewy oświadczył: „O tem, że Niemcy wiele się zmieniły świadczy choćby fakt, że na miejscu, gdzie stał kiedyś Stresemann teraz poraz pierwszy stanie przedstawiciel narodowych socjalistów i praw narodu, a reprezentowanych dawniej przez stronnictwa interesów bronić będzie obecnie ruch narodowo-socjalistyczny, oparty na przebudzeniu się mas.

Herriot poważnie zaniemógł

(:) Paryż. 25. 9. (B) Dawny premjer francuski Herriot zapadł poważnie na zdrowiu. Podczas pobytu w Rosji sowieckiej Herriot zaziębił się, z czego następnie wywiązała się choroba nerek. Wczoraj stan jego zdrowia znacznie się pogorszył. Opanowała go gorączka dochodząca do 40 stopni.

Roosevelt naradza się z sferami gospodarczemi

(:) Nowy Jork. 25. 9. (R) Prezydent Roosevelt odbył wczoraj w Białym Domu z czołowymi politykami i przedstawicielami sfer gospodarczych dłuższą konferencję, która trwała do późnego wieczora. M. in. w konferencji wzięli udział: sekretarz skarbu Woodin, minister rolnictwa Wallace i dyrektor budżetowy Douglas.

Obrady poświęcone były wynalezieniu źródeł kredytowych dla przemysłu i rolnictwa w ramach programu ożywienia gospodarki narodowej. Jak z kół poinformowanych donoszą, nie rozważano żadnych projektów inflacyjnych, lub takich, któreby mogły prowadzć do inflacji. Szczegóły obrad nie są znane.

Funt i dolar

(:) Londyn. 25. 9. (L) Na międzynarodowych rynkach dewizowych nastąpiło dziś pewne uspokojenie dla funta i dolara. Przy tendencji lekko zwyżkowej notowano dolara w Londynie 4.78 i trzy czwarte, w Zurychu 3.37, w Paryżu 16.70 i w Amstedamie 1.61 pół. Funta angielskiego notowano Zurych 16.06. Paryż 79.25 i Amsterdam 7.89.

Z DNIA

Ich metoda...

Przed paru dniami napisał prezes klubu sejmowego narodowej demokracji, prof. Roman Rybarski w artykule wstępnym swego naczelnego i oficjalnego organu, „Gazety Warszawskiej“, następującą mądrość:

„Rozrost żydostwa w Polsce szedł w parze z gospodarczym upadkiem Polski. Rozrost żydostwa w handlu, to odsunięcie się Polski od morza. Rozrost żydostwa, to wykoszlawienie naszej struktury społecznej to upadek polskiego mieszczaństwa, z czem łączy ła się niezdolność wzięcia udziału w światowem współzawodnictwie w XVII i XVIII wieku“.

Z tej, bynajmniej nie nowej, lecz stale w kuchni endeckiej odgrzewanej historjozofji, wynika ten oczywiście morał, że w zmartwych wstałej Polsce należy Żydów za wszelką cenę rugować i tępić. Konsekwencja zupełnie jasna i prosta, skoro gospodarczy upadek Polski. utrata przez Rzeczpospolitą dostępu do morza i niezdolność do brania udziału w światowem współzawodnictwie na przestrzeni dwóch stuleci — skoro to wszystko stanowi skutek i konsekwencję przyrostu ludności żydowskiej. Prof. Rybarski, formułując w tak radykalny sposób endecką historjozofję, ani się spostrzegł, że właściwie „odstąpił Żydom polską rację stanu“. Zwraca na to uwagę p. Wojciech Stpiczyński w niedzielnym numerze „Kurjera Porannego“:

„Cała zatem potencja polityczno-militarna Rzeczypospolitej i to już w XVI wieku, a także decydujący wpływ na kształtowanie gospodarczego a właściwie agospodarczego usposobienia naszego narodu — powstawały niepodzielnie w rękach żydów. Słowem historjozofja p. Rybarskiego, przepraszam, p. profesora uniwersytetu Rybarskiego, sprowadza się do następującej konkluzji: **racja stanu Rzeczypospolitej, mniejwięcej od czasów Kazimierza Wielkiego, spoczywała w rękach żydów. Naród polski był tylko subjektem i stopniowo stawał się produktem tej żydowskiej racji stanu.** W tem miejscu zaczynamy rozumieć, dlaczego dla tego środowiska myśli politycznej, które dzisiaj jest mózgiem Stronnictwa Narodowego i w którem wychował się p. Rybarski, **powstanie narodowe w 1863 r. i hasło niepodległości w 1914 były produktami polityki żydowskiej.** Od Kazimierza Wielkiego aż po Piłsudskiego, poprzez Jagiellonów, Batorego. Zamoyskiego Jana, Żółkiewskiego, Chodkiewicza, Sobieskiego i wszystkich wielkich wodzów i mężów stanu, — snuje się — według szefa Str. Nar. — wątek żydowskiej racji stanu.“

P. Stpiczyński zapowiada ogłoszenie pracy, w której przedstawi własny swój pogląd, dlaczego naród polski „wegetował gospodarczo w przeszłości i dzisiaj jeszcze pożywa chleb ubóstwa“. Już teraz jednak warto zwrócić uwagę p. Stpiczyńskiemu na to, że polska narodowa demokracja w swojem wiązaniu wszystkich niedostatków i nieszczęść Rzeczypospolitej Polskiej z Żydami i żydostwem, **nie jest wcale oryginalną.** Endecja przenosi tyko na grunt polski ogólną historjozofję światowego antysemityzmu. Nietylko w Polsce, ale i wszędzie na świecie polityczne stronnictwa operujące antysemityzmem głoszą teorję, iż przyczyną wszelkiego rodzaju niedoli danego społeczeństwa są — Żydzi. Klasycznym wszakże przykładem jest hitleryzm: podczas, gdy antysemityzm w Polsce operuje filogermanizmem żydostwa światowego jako **żelaznym wprost swoim kapitałem**, żydożercy hitlerowscy głosili jeszcze przed wybuchem „rewolucji narodowej“ a tembardziej teraz pod rządami „trzeciej Rzeszy“, iż Żydzi są urodzonymi i śmiertelnymi wrogami niemczyzny, narodu niemieckiego, państwa niemieckiego, no i, że Żydzi sprowadzili na Niemcy katastrofę traktatu wersalskiego, konstytucji weimarskiej itp.

Taka jest i c h metoda — wszędzie, na całym świecie, nietylko w Polsce. (b'

Pod znakiem Pożyczki Narodowej

W związku z rozpisaniem subskrypcji Pożyczki Narodowej oraz celem zapewnienia powodzenia tej pożyczce na terenie naszego miasta Lokalny Komitet Pożyczki Narodowej powołał na czas subskrypcji pożyczki Obywatelską Straż Honorową, której zadaniem jest propaganda Pożyczki Narodowej na terenie miasta Krakowa oraz zbieranie dla Komitetu materjału informacyjnego.

Straż Obywatelska rozpocznie swe funkcje z dniem 29 bm. Komitet Lokalny Pożyczki Narodowej zwraca się do ogółu Obywatelstwa krakowskiego, ażeby ze swej strony dołożyło starań ułatwiając członkom straży wywiązanie się z ich obywatelskiego obowiązku, a to przez udzielenie wyczerpujących informacyj co do subskrypcji.

Przy tej sposobności celem uniknięcia nieporozumień Komitet Obywatelski zawiadamia, że członkom straży nie przysługuje prawo przyjmowania jakichkolwiek wpłat z tytułu subskrypcji.

Członkowie Straży Obywatelskiej zaopatrzeni będą w specjalne legitymacje Komitetu i opaski biało- niebieskie.

Komitet nad Strażą Obywatelską poruczył Komitet p. inż. Karolowi Grelowskiemu, z którym porozumieć się można telefonicznie nr. 156-05, lub 182-08 w godz. od 19—21-ej

NAUCZYCIELE ŻYDOWSCY NA POŻYCZKĘ NARODOWĄ

(;) Grono nauczycielskie gimnazjum, szkoły powszechnej i szkoły rzemiosł Żydowskiego Towarzystwa szkoły ludowej i średniej w Krakowie uchwaliło subskrybować Pożyczkę Narodową w wysokości 75 proc. poborów miesięcznych.

MŁODZIEŻ SZKOLNA KRAKOWSKA NA POŻYCZKĘ NARODOWĄ

Ze wszystkich szkół krakowskich napływają do placówek subskrypcyjnych liczne zgłoszenia na subskrypcję Pożyczki Narodowej. Poszczególne klasy deklarują po 50 zł. Dowodzi to o pełnem zrozumieniu młodzieży obowiązku obywatelskiego.

ZGROMADZENIE PRZEMYSŁOWCÓW, RĘKODZIELNIKÓW I KUPCÓW ŻYDOWSKICH

Onegdaj odbyło się w sali kahału w Krakowie Wielkie Zgromadzenie Stow. Przemysłowców, Rękodzielników i Drobnych Kupców Żydowskich w sprawie subskrypcji wewnętrznej Pożyczki Narodowej. Na zgromadzenie to przybyli reprezentanci komitetu obywatelskiego w osobach WP. dyr. Krzyżanowskiego, dr Kanenberga, prezesa gminy żyd. dra Landaua Po zagajeniu przez przew. p. J. Steinberga wygłosił referat o ważności pożyczki dr. Kanenberg. Następnie zabrał głos p. M. Fischer, który wezwał zgromadzonych do spełnienia obywatelskiego czynu przez podpisanie Pożyczki Narodowej i odczytał rezolucję, którą jednogłośnie uchwalono.

„Ci, którzy przeżywali ciężkie chwile — głosi rezolucja — wiedzą najlepiej jak doniosłą dla nich jest silna równowaga budżetowa Państwa, to też dziś kiedy Ojczyzna nas wzywa, stajemy w pierwszym szeregu

W tej doniosłej chwili nie powinno nikogo z nas zabraknąć, pamiętajmy, że przychodząc z pomocą Państwu, nie dajemy żadnej darowizny, lecz lokujemy część naszych oszczędności w pełnowartościowym, dobrze oprocentowanym papierze państwowym.

Subskrybując pożyczkę wewnętrzna budujemy własną egzystencję.

Zgromadzeni w dniu 24 bm. przemysłowcy, rękodzielnicy i drobni kupcy żydowscy uchwalają **subskrybować oraz rozwinąć akcję propagandową za wewnętrzną pożyczką narodową.**

Wojew. Zarząd Federacji Związków Obrońców Ojczyzny wzywa związki zfederowane oraz wszystkie organizacje społeczne do wzięcia **udziału w** pochodzie propagandowym „Pożyczki Narodowej“, który się odbędzie w środę dnia **27 bm.** Zbiórka o godz. 17-tej przed lokalem **Związku** Legjonistów na Wawelu.

* * *

Bliższych informacyj udziela Biuro Lokalnego Komitetu Pożyczki Narodowej w Krakowie, główny gmach Ratusza parter na prawo (wejście bramą od ul. Poselskiej) w godz. od 8-ej do 14-ej i od 17-ej do 20-ej, telefon nr. 182-08.

NA RZECZ POŻYCZKI NARODOWEJ W GORLICACH.

(—) Z Gorlic donoszą nam: Z inicjatywy nowozamianowanego starosty p. Czachowskiego odbyło się w sali „Sokoła“ zebranie obywatelskie, na którem po zagajeniu p. starosty i przemówieniu posła Laskowskiego, zawiązał się szeroki obywatelski komitet propagandy Pożyczki Narodowej. Imieniem miasta oświadczył akces do komitetu w miejsce nieobecnego burmistrza viceburmistrz Blaustein, który również imieniem Zarządu gminy żydowskiej, oświadczył, iż społeczeństwo żydowskie z całym zapałem przystępuje do subskrybowania Pożyczki Narodowej. Do komitetu weszli m. in. pp. Lazarus Landau, dr. Jakób Blech, Eljakim Weiss, Chiel Hollander i inni.

TEATR I SZTUKA

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj dana będzie tragedja Słowackiego „Mazepa“, w opracowaniu dyr. Osterwy. Jutro powtórzenie sztuki „Romans“. W opracowaniu scenicznem Józefa Karbowskiego znajduje się komedja J. Devala pt. „Stefek“.

— **LETNI TEATR ŻYDOWSKI** (Stradom 11) Dziś i jutro dwa popularne przedstawienia po cenach zniżonych od 49 gr do 1.99 zł. Dziś o godz. 8.45 wiecz. głośna sztuka sensacyjna ze śpiewami i tańcami „Miłość na sprzedaż“. Sztuka uzyskała niezwykły sukces w Krakowie. Udział biorą L. Jungwirth i A. Griminger oraz cały zespół. Bilety do nabycia w kasie teatru.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek 7.30 wiecz.: „Mazepa“.
Środa 7.30 wiecz.: „Romans“

LETNI TEATR ŻYDOWSKI

Wtorek 8.45 wiecz.: „Miłość na sprzedaż“ (ceny zniżone).
Środa 8.45 wiecz.: „Miłość na sprzedaż“ (ceny zniżone)

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Adjutant Jego Wysokości“ (Vlasta Burian).
APOLLO: „Jej Królewska Mość“ (Liljan Harvey, John Boles).
ATLANTIC: „Jasnowłosy sen“ (Liljana Harvey, Henry Garat).
DOM ŻOŁNIERZA: X. 27. (Marlena Dietrich)
PROMIEŃ: „Arjana“
SŁOŃCE: „Iwonka“.
SZTUKA: „Zgubny czar“ (Mirjam Hopkins).
UCIECHA: „Generał Czeng“ (J. Holt. Lila Lee)
WANDA: „Noc w Kairze“ (Roman Novarro, Myrna Loy)

— **KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (A—B l. 39) podejmuje po przerwie wakacyjnej swoją kulturalną działalność. Zarządowi powiodło się pozyskać szereg wytrawnych prelegentów, którzy wygłoszą wykłady z wszystkich dziedzin nauki, literatury i sztuki. Kontynuowane również będą wykłady przedpremjerowe, które w zeszłym roku cieszyły się nadzwyczajną frekwencją.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Czy marka niemiecka ulegnie inflacji?

Przed kilku tygodniami oświadczył prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht, — w odpowiedzi na zapytanie przedstawicieli prasy, czy Niemcy nie obawiają się ujemnych skutków antysemityzmu dla swych stosunków finansowych z zagranicą, — że Niemcy nie liczą więcej na otrzymanie kredytów z zagranicy. Oświadczenie to można było komentować w ten sposób, że Niemcy nie spodziewają się więcej uzyskania kredytów zagranicznych, albo, że kredytów tych nie chcą otrzymywać. W każdym razie prezydent Reichsbanku zdaje sobie sprawę z tego, że obecnie Niemcy będą się musiały obchodzić bez pomocy finansowej zagranicy.

Statystyki niemieckie podają, że od czasu największego nasilenia bezrobocia w Niemczech tj. od lutego br., bezrobocie to spadło o blisko dwa miljony osób. Nie wchodzimy w tej chwili w to czy cyfry te odpowiadają rzeczywistości, ze względu na to, że z wielu stron odezwały się głosy, poddające w wątpliwość prawdziwość statystyki niemieckiej w okresie reżimu hitlerowskiego. Nie chcemy również zajmować się wartością owego zmniejszania się bezrobocia, gdybyśmy nawet przyjęli, że statystyki niemieckie nie kłamią i bezrobocie doznało rzeczywiście zmniejszenia. Znane są bowiem tricki z „likwidacją" bezrobocia w poszczególnych krajach Rzeszy niemieckiej, skąd wychodziły owe słynne telegramy o usta niu bezrobocia. Hitler i jego zwolennicy upajają się narazie „sukcesami" w dziedzinie walki z bezrobociem, zastanawając się nad tem, w jaki sposób obecne „zwycięstwo" utrwalić i rozszerzyć.

Okres korzystania z akcji bonów podatkowych, wprowadzonych w ubiegłym roku przez Papena kończy się z dniem 30. bm. Nowy plan gospodarczy rządu niemieckiego przewiduje ulgi podatkowe, pomoc finansową dla rolnictwa, kredyty renowacyjne dla właścicieli domów i sanację rynku pieniężno-kapitałowego w Niemczech. Zajmiemy się obecnie problemem sanacji rynku kapitałowego w Niemczech, ze względu na poważne niebezpieczeństwa, jakie kryje w sobie ten plan dla dalszych losów marki niemieckiej.

Jak już zauważyliśmy, nie wierzy Schacht w możliwość, czy też w celowość uzyskania pożyczki zagranicznej na cele odbudowy gospodarczej Niemiec. Hitlerowcy uważają, że dla Niemiec większe usługi odda restytucja wewnętrznego rynku kapitałowego, aniżeli wysoko oprocentowana pomoc finansowa z zagranicy. Obciążenie gospodarstwa społecznego Niemiec wewnętrznemi kredytami krótkoterminowemi wynosi około 6 miljardów marek. Hitlerowcy uważają, że spłata tych kredytów nie może być finansowana obrotami gospodarczemi, wskutek czego zachodzi ustawiczna konieczność prolongowania tych kredytów. Niezależnie od tego, ciąży na niemieckim rynku pieniężnym olbrzymie zadłużenie samorządów i krajów związkowych, ustawicznie prolongowane i oprocentowane bardzo wysoko. Świadomość, że na rynku pieniężnym ciąży taki potężny blok zadłużenia ścieśniała możliwości kredytowe i wpływała hamująco na proces organicznej obniżki procentów, inspirowanej przez hitlerowców. W kraju, gdzie stosunki gospodarczo polityczne są należycie unormowane i nie bywają zakłócane awanturniczemi wystąpieniami rządu, innemi słowy, w kraju, gdzie panuje zaufanie obywateli do państwa, względnie do rządu, dokonuje się proces przekształcania się pieniądza na kapitał, czyli wzrastają kredyty długoterminowe kosztem zmniejszenia się kredytów krótkoterminowych. Naturalnie, że każde państwo dąży do tego, aby na jego rynku finansowym istniało jak najmniej kredytów krótkoterminowych, a jaknajwięcej kredytów długoterminowych. Kredyty długoterminowe wprowadzają pewną regularność na rynku finansowym. Terminy spłacania kredytów są jednolite, procenty zaś niższe. Struktura rynku finansowego, gdzie ruch kapitałowy odgrywa większą rolę, aniżeli krótkoterminowy ruch pieniężny nie potrzebuje obawiać się terminów ultima, nie musi drżeć o los wkładów w bankach i pozwala na wyodrębnienie się z gospodarstwa społecznego, w czasie, gdy przy słabo rozwiniętym ruchu kapitałowym na rzecz silniejszego ruchu pieniężnego procesy gospodarcze decydują o rynku finansowym. Prócz tego kraj, posiadający dobrze rozbudowany rynek kapitałowy, może sobie prędzej pozwolić na energiczną walkę z kryzysem, aniżeli kraj o przewadze interesów krótkoterminowych na rynku finansowym ze względu na to, że kredytami długoterminowemi, a więc kapitałem, można finansować inwestycje, tj. również dyspozycje długoterminowe, gdy kredytami krótkoterminowemi tj. pieniądzem dyspozycyj ta kich finansować nie można. Innemi słowy kapitał służy dla pobudzenia ruchu inwestycyjnego, gdy pieniądz służy dla finansowania krótkoterminowych procesów gospodarczych (procesy produkcyjne, zakupy towarowe itp.) A ponieważ każda akcja walki z kryzysem, jeżeli chce liczyć na powodzenie, musi zacząć od pobudzenia ruchu inwestycyjnego, przeto **dążeniem każdego państwa jest rozbudować u siebie rynek kapitałowy.**

Listy zastawne, akcje, obligacje i pożyczki państwowe stanowią formę kredytów długoterminowych. Co robi obywatel, gdy ma zaufanie do rządu względnie do państwa? Kupuje za swe oszczędności te papiery długoterminowe, czerpiąc z nich zyski w postaci procentów, czy też dywidendy. W okresie zaufania społeczeństwa do państwa czyni to obywatel bezpośrednio, zakupując te papiery na rynku kapitałowym, albo też czyni to za pośrednictwem banku, powierzając mu swe oszczędności w formie wkładów. W takim bowiem momencie banki zakupują za pieniądze uzyskane z wkładów papiery długoterminowe. Banki nie uczyniłyby tego, gdyby wiedziały, że klijenci ich nie mają zaufania do państwa, al bowiem banki są jedynie wykonawcami woli swej klijenteli. Gdy natomiast zaufania tego brak, zbierają się oszczędności społeczeństwa na rynku krótkoterminowych transakcyj, a wówczas listy zastawne, obligacje pożyczkowe i akcje nie znajdują nabywców, wskutek czego emisje kapitałowe kurczą się, a w związku z tem upada także ruch inwestycyjny.

Hitlerowcy zdają sobie sprawę z tego, że od powiększenia ruchu inwestycyjnego zależny jest dalszy los walki z kryzysem. Jak już jednak wyjaśniliśmy, na cele pobudzenia ruchu inwestycyjnego konieczne jest posiadanie dobrze rozbudowanego rynku kapitałowego, czy li koniecznem jest, aby w pierwszym rzędzie społeczeństwo miało pieniądze, w drugim zaś rzędzie pieniądze te chciało pożyczyć na długi termin. Na to zaś, aby społeczeństwo kupowało obligacje, listy zastawne i akcje, czyli, aby wypożyczało swe pieniądze na długi termin, konieczne jest zaufanie tego społeczeństwa do rządu, względnie państwa, czyli brak obaw, że wartości te na skutek jakichś awanturniczych wystąpień, lub też karkołomnych eksperymentów polityczno-gospodarczych nie stracą na wartości.

Czy w obecnym momencie istnieje takie zaufanie ludności niemieckiej do rządu hitlerowskiego? Trudno wierzyć, aby naród poetów i filozofów mógł mieć zaufanie do polityki siedzenia na bagnetach i rządzenia terorem.

Rząd hitlerowski zdaje się doceniać ten brak zaufania w przyszłość gospodarczą i polityczną Niemiec. Cóż więc hitlerowcy czynią? Jeżeli tego zaufania niema, czyli jeżeli ludność nie chce oszczędności swe lokować na długoterminowe kredyty, wówczas należy choć by sztucznie zabiegać o to, aby ruch taki się wytworzył. W tym celu zamierzają Niemcy stosować tzw. „open market policy" tj. politykę otwartego rynku, stosowaną dotychczas przez Bank Anglji i Federal Reserve Banki w Stanach Zjednoczonych. Polityka ta polega na skupywaniu przez bank emisyjny długoterminowych papierów, szczególnie państwowych aby w ten sposób z jednej strony dźwignąć kursy tych papierów, z drugiej zaś strony upłynnić rynek pieniężny przez wstrzyknięcie temu rynkowi odpowiedniej dawki środków pieniężnych. Polityka taka przyczyniała się zatem i do wzmocnienia wartości tych papierów długoterminowych, a zatem i do wzmocnienia wartości tych papierów w oczach kapitalistów. Cóż jednak uczyni Bank Rzeszy z zakupionemi obligacjami? **I tu wyłania się niebezpieczeństwo dla losów dalszej polityki walutowej Niemiec.** Projekt rządu niemieckiego zmierza bowiem w kierunku zmiany statutu Banku Rzeszy, aby bank ten mógł przyjmować te papiery do pokrycia waluty niemieckiej. Przypominałoby to uchwaloną przed niespełna rokiem ustawę amerykańską tzw. Glass Steagall Bill, dopuszczającą przyjmowanie zakupionych przez Federal Reserve Bank walorów do pokrycia emisji pieniądza. Gdy jednak amerykańska instytucja emisyjna mogła sobie pozwolić na tego rodzaju eksperyment, który już wówczas wywołał poważne zastrzeżenia w świecie finansowym, to Niemcy **bezwzględnie na eksperyment taki pozwolić sobie nie mogą.** W czasie bowiem, gdy Stany Zjednoczone przyjęły wspomniany bill pokrycie dolara dochodziło do 70 proc., gdy [illegible]

pokrycie marki niemieckiej nie dochodzi nawet do 10 proc.

Co będzie, gdy mimo stosowania open market policy przez Reichsbank kurs długoterminowych papierów będzie nadal spadał? Obniży się wówczas wartość części pokrycia emisji marki niemieckiej, a zatem zajdzie konieczność rozszerzenia polityki interwencyjnych zakupów, co może pociągnąć za sobą rozszerzenie obiegu banknotów i doprowadzić do pełnej inflacji.

Najbliższe plany finansowo-polityczne rządu hitlerowskiego posiadają zatem dość silny zapach inflacji. **J. D.**

Jak wypadły tegoroczne zbiory w Polsce?

(—) Główny Urząd Statystyczny dokonał prowizorycznego obliczenia zbiorów głównych ziemiopłodów w Polsce.

Zbiory te przedstawiają się następująco: pszenica 18,6 miljonów kwintali, żyto 63,9 milj., jęczmień 13,8 milj., owies 24,5 milj. i ziemniaki 82 milj. kwintali.

Obliczenia te, w porównaniu ze zbiorami ubiegłego roku, wykazują zwiększenie zbiorów pszenicy o 3,8 proc., żyta o 4,6 proc., owsa o 2,5 proc., oraz zmniejszenie zbiorów jęczmienia o 1,4 proc., zbiorów ziemniaków o 5,9 procent.

Porównanie zbiorów pszenicy ze zbiorami w nb roku — zdaniem G. U. S. — nie jest miarodajne, gdyż — jak wiadomo — rok ubiegły odznaczał się poważnym nieurodzajem pszenicy. Bardziej miarodajne jest porównanie z przeciętnemi zbiorami za ostatnie pięciolecie. Z tego porównania wynika, że obecne zbiory pszenicy sięgają zaledwie wysokości przeciętnej średniej. — W tym samym stosunku do przeciętnych pięcioletnich zbiorów przedstawia się szacunek zbiorów żyta.

Natomiast zbiory jęczmienia, owsa i ziemniaków wypadają poniżej przeciętnych pięcioletnich zbiorów.

Jednocześnie G. U. S. informuje, że w stosunku do ubiegłego roku powierzchnia uprawy głównych ziemiopłodów w Polsce zmniejszyła się, jeśli chodzi o pszenicę o 1,9 proc., o jęczmień 1,7 proc., o owies 0,8 proc., natomiast zwiększyła się powierzchnia żyta o 2,6 proc. i ziemniaków o 1,3 proc.

Przymus korporacyjny

(—) Nowela do ustawy przemysłowej przewiduje wprowadzenie przymusu należenia do korporacji zawodowej. Nie jest to forma nowa. Takie przymusy istnieją w różnych krajach.

Przymus korporacyjny w rzemiośle ma stanowić u nas tylko fragment zasadniczego rozstrzygnięcia kwestji zawodowych organizacyj. Powstał projekt, by przymus istniał w każdej dziedzinie. Tak więc poza przymusem dla lekarzy należenia do Izby lekarskiej, poza przymusem należenia do izb przemysłowo- handlowych dla kupców i przemysłowców, poza radą adwokacką miałaby powstać izba dziennikarska, izba inżynieryjna itd.

Nadzór nad działalnością tych instytucyj spoczywać ma w rękach rządu, który dbać ma o to, by składki członkowskie nie były zbyt wysokie, by przyjmowano każdego zawodowca o ile pod względem moralnym nie został na mocy wyroku sądu zdyskwalifikowany itd.

Odraczanie opłat stemplowych

(—) W celu umożliwienia płatnikom spłacenia zaległości w opłatach stemplowych, podwyżkach stemplowych oraz dodatkach komunalnych do opłat stempl. ministerstwo skarbu okólnikiem Nr. 36673/5/33 upoważniło izby skarbowe do odraczania i rozkładania na raty wyżej wymienionych należności, o ile pojedyńcza opłata stemplowa nie przekracza kwoty 2.000 zł., a podwyżka stemplowa 5.000 zł. Czas odroczenia nie może przekraczać jednego roku, licząc od dnia wydania decyzji o odroczeniu bez względu na ustawowy termin płatności tych należności.

Jeśli chodzi o wnioski o odroczenie płatności opłat stemplowych, które jeszcze nie są płatne, odroczenie może być udzielone jedynie w wyjątkowych wypadkach po szczegółowem zbadaniu zabezpieczenia ofiarowanego przez petenta po stwierdzeniu, że opłata nie może być w całości w terminie uiszczona, oraz wtedy, gdy dojście do skutku transakcji, od której ma być uiszczona opłata stemplowa jest szczególnie korzystne z ogólnogospodarczego punktu widzenia.

Tym samym okólnikiem izby skarbowe zostały upoważnione do obniżania kar za zwłokę do 1 proc. miesięcznie, odsetek za odroczenie do pół proc. miesięcznie, a nawet w razie istnienia okoliczności, zasługujących na specjalne względy, do zupełnego zwalniania od tych odsetek.

Jeżeli płatnik prosi o odroczenie opłaty na przeciąg czasu dłuższego od jednego roku, to izba skarbowa tylko w tym wypadku przedstawia podanie do decyzji ministerstwa skarbu, jeżeli uważa, iż prośba zasługuje na uwzględnienie, w przeciwnym wypadku załatwia podanie odmownie, nie umieszczając na decyzji pouczenia o prawie wniesienia odwołania.

Pierwsze sezony martwe w ZUPIE

(—) Zakłady Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych zastosują z przyszłym miesiącem po raz pierwszy przepisy, wprowadzające sezon martwy również dla pracowników umysłowych.

15-go października rozpocznie się sezon martwy w stosunku do osób, zatrudnionych w miejscowościach letniskowych i uzdrowiskach przy zakładach leczniczych, hotelach, pensjonatach itp. Zawieszenie wliczania uprawnień do zasiłków dla tej kategorji pracowników umysłowych potrwa do 1-go kwietnia; dotyczy to miejscowości, posiadających tylko sezon letni. Z dniem 1. 11. sezon martwy rozpocznie się dla przejściowych pracowników pocztowych, zatrudnionych w okresie urlopów letnich.

LISTY GENEWSKIE

Wędrowny teatr p. Amendego

Bilans kongresu mniejszości

Genewa, 20 września.

Delegacja żydowska pertraktująca z prezydjum i poszczególnemi grupami kongresu mniejszości w sprawie jej ewentualnego udziału w obradach kongresu, znajdowała się w dosyć trudnej pozycji taktycznej. Z jednej strony była zmuszona wysunąć dla grup niemieckich bardzo trudne do przyjęcia warunki zasadnicze (które dla delegacji żydowskiej były tylko warunkami minimalnymi), z drugiej strony — w myśl francuskiego przysłowia: les absents ont toujours tort (słuszność nie jest nigdy po stronie nieobecnych) — musiała się obawiać grożącego zawsze, w razie niejawienia się, niebezpieczeństwa izolacji. Tem się tłumaczy, że pertraktacje między delegacją żydowską a kongresem przechodziły różne fazy i nie zostały całkowicie przerwane nawet w chwili, kiedy nastąpiło już otwarcie Kongresu. Dobrze się stało, że zwyciężyła teza „nieustępliwych“ w łonie delegacji żydowskiej, gdyż cały przebieg i koniec tego zakłamanego Kongresu dowiódł wyraźnie, wbrew przysłowiu francuskiemu słuszność — nieobecnych.

Grupom niemieckim i ich ekspozyturze, w osobach pp. Wilfana i Amendego, zależało ogromnie na udziale Żydów, gdyż zdawano sobie z tego dokładnie sprawę, że nawet tam w Bernie, „za górami i za lasami“, poznają wszyscy po wystąpieniu Żydów właściwe oblicze tego kongresu. Z drugiej strony były instrukcje z Berlina, by nie dopuścić do debaty nad położeniem Żydów w Niemczech albo przynajmniej ją tak dalece zdławić, żeby Kongres nie potrzebował zająć wyraźnie potępiającego stanowiska. Zapraszano więc Żydów gorąco do udziału w myśl refrenu Heinego: „Mein Liebchen, grüss mich nicht unter den Linden, wenn wir dann zuhause sind, wird sich schon Alles finden“, i przyrzekano zupełną swobodę w ramach dyskusji o... dysymilacji. Ale Mahomet nie poszedł do góry, natomiast góra (Kongres), w osobach przewodniczącego i przedstawicieli wszystkich grup neutralnych, odbywała przez całą niedzielę istne pielgrzymki do Mahometa tj. w tym wypadku naszego przezacnego przywódcy Motzkina. Ale złożona na posiedzeniu inauguracyjnem deklaracja grup niemieckich była tak niezręczna a przytem tak jednoznaczna, że wszelkie próby skuszenia Żydów do udziału w Kongresie musiały spalić na panewce.

Jak uzasadnioną była nieufość delegacji żydowskiej, o tem świadczy bodaj śmieszny a zarazem haniebny wybryk przewodniczącego, który mimo danych przyrzeczeń pozwolił sobie na cenzurowanie wystosowanego do niego listu delegatów żydowskich, odczytując z trybuny kilka najmniej istotnych wyjmków. Mistrzem — w jego własnem pojęciu mistrzem — takich drobnych postępków oszukańczych, obliczonych szczególnie na zdezorjentowanie prasy jest na kongresach mniejszościowych od dawien dawna osławiony p. Amende. On też kieruje wszelkiemi pociągnięciami „taktycznemi“, pozostawiając uległemu drowi Wilfanowi rozkoszowanie się w elukubracjach akademickich o bardzo wątpliwej wartości naukowej.

Ale wszystkie sztuczki p. Amendego — fałszywe komunikaty prasowe, „pomyłki“ w redakcji rezolucyj albo „przypadkowe“ pominięcia w pisanych tekstach najbardziej istotnych części przemówień ustnych — na nic się tym razem nie zdały. Poza marną, na braku szczerości i odwagi opartą fasadą dostrzegli nawet najbardziej naiwni obserwatorzy kryjącą się ruinę i obłudę. Nawet wprzągnieni zresztą tak całkowicie w rewizyjny rydwan niemiecki Węgrzy wyłamali się tym razem z pod jarzma i głosowali przeciwko antysemityzmowi jako (rzekomi) przeciwnicy wszelkiej „dysymilacji“. Nie uczynili tego naturalnie dla pięknych oczu Żydów, lecz ze względu na prowadzoną obecnie przez rząd węgierski politykę zagraniczną, w myśl wskazówek rządu włoskiego i francuskiego. Jedynie wiernymi trabantami Niemców okazali się, prócz samego duszą a szczególnie ciałem im zaprzedanego p. Wilfana, tylko Ukraińcy z Polski. Uczestniczący jako obserwator w Kongresie przedstawiciel sekcji mniejszościowej Sekretarjatu Ligi Narodów winszował ostentacyjnie Rosjaninowi prof. Kurtschinsky'mu oraz wszystkim przedstawicielom grup węgierskich, litewskich i katalońskich z powodu wniesienia przez nich rezolucji potępiającej antysemityzm. Trudno mu było oczywiście zrozumieć, że ci sami ludzie, którzy wnoszą do Ligi Narodów setki petycyj z powodu rzekomo niedostatecznego uwzględniania ich praw np. do szkół mniejszościowych, nie znajdują żadnego słowa potępienia dla bezprzykładnego w dziejach ludzkości pogwałcenia wszelkich praw ludzkich słabej mniejszości tylko dlatego, że pogwałcenie to dokonane zostało w ich duchowej ojczyźnie.

Przewodniczący Wilfan zdawał sobie z krytycznej sytuacji kongresu bardzo dokładnie sprawę i starał się go uratować, oświadczając że „Kongres przyjął jednomyślnie rezolucję o dysymilacji wraz z dodatkiem potępiającym antysemityzm“. Rezolucja w sprawie dysymilacji ma następujące brzmienie: „**Na wypadek wszczęcia i przeprowadzenia narodowej dysymilacji winny być poszanowane swobody i prawa mniejszości, o które kongres walczy od samego początku swojego istnienia**“. Deklaracja prof. Kurtschinsky'ego wypowiadała się natomiast przeciwko poczynaniom antysemickim „**jako sprzecznym z ogólnemi prawami ludzkiemi i ideałami kongresu mniejszościowego**“. Ale Niemcy zmusili nazajutrz dra Wilfana do zdezawuowania swoich własnych słów i do oświadczenia, że tylko rezolucja o dysymilacji przyjęta została jednomyślnie. Grupom neutralnym, które protestowały przeciwko tym zakulisowym machinacjom, zagrozili delegaci niemieccy opuszczeniem Kongresu. Co robią aktorzy wędrownego teatru, w chwi

ti kiedy dzierżący kasę dyrektor stawia ich przed alternatywą przyjęcia jego rozkazów albo oddalenia się z kasą? Opuszczają głowy i rozkazy przyjmują. W teatrze wędrownym dra Amendego doszło w Bernie do tego rodzaju sceny.

Neutralna i szczególnie ostrożna „Neue Zürcher Zeitung“ pisała po ukończeniu kongresu: „...wszystko to nie jest w stanie zasłonić prawdy, że kongres jest **instytucją służącą przeważnie niemieckim interesom** i, że wielka część uczestników nie odmawia niemieckiej większości tylko dlatego swojego posłuszeństwa, że wystąpienie delegacji niemieckich byłoby równoznacznem z rozwiązaniem kongresu“. Jedyny na Kongresie obecny przedstawiciel mniejszości czeskiej (z Austrji) chciał z trybuny powiedzieć kilka słów o ciężkiem położeniu mniejszości słowiańskich w Niemczech. Ale przewodniczący puścił zaraz dzwonek w ruch. Delegat czeski zrezygnował zatem z tej dalszej części swojego przemówienia, zaznaczając gorzko, że „z tej trybuny można widocznie mówić tylko o położeniu mniejszości narodowych w krajach słowiańskich, ale o Niemczech mówić nie wolno...“

Po wystąpieniu Żydów, które powinno, naszem zdaniem, być definitywne, przemienił się niegdyś poważny Kongres mniejszościowy w kiepski teatr wędrowny p. Amendego i jego niemieckich akcjonarjuszy. Teatr ten stoi na niepewnych nogach: grozi mu ciągle albo bunt aktorów albo ucieczka dyrektora z kasą.

M. KAHANY.

Człowiek-pocisk

Genewa, 23 września.

Do wielkiego szarego hotelu na Quai Wilson zdążają rano nieco większe niż zazwyczaj grupy urzędników dyplomatycznych i dziennikarzy. W Sekretarjacie Ligi i w przeznaczonym dla Konferencji Rozbrojeniowej budynku sąsiednim pootwierano od wielu miesięcy już opuszczone i zamknięte sale obrad. Przygotowano również na drugiej stronie jeziora salę „Batiment Electoral“, w której zapanuje w poniedziałek niezawodnie wielki ścisk, szczególnie na trybunach publiczności — o ile się policja na to zgodzi. Zaczyna się **sesja XIV Zgromadzenia Ligi Narodów. Na** zewnątrz będzie się ono mało różniło od Zgromadzeń lat ubiegłych. Wszystkie państwa, które są członkami Ligi, będą reprezentowane przez dosyć liczne delegacje dyplomatyczne. Wielkie i mniejsze gazety całego świata reprezentowane będą przez swoich stałych albo specjalnie wysłanych sprawozdawców. Porządek dzienny obrad wypełniony jest długą litanją kwestyj wchodzących w zakres stałej działalności Ligi Narodów, która to działalność znana jest tylko wtajemniczonym i polega głównie na zbieraniu materjałów statystycznych, na dokładnem, bardzo żmudnem ale wszelkich praktycznych skutków pozbawionem badaniu różnych zagadnień międzynarodowych, na zwoływaniu różnych Komisyj, Rad i Zgromadzeń na skrzętnem spisywaniu protokułów obrad w języku angielskim i francuskim, na uchwalaniu rezolucyj które pozostają martwą literą w archiwach Sekretarjatu Ligi jako ciekawy materjał dla studentów prawa i polityki międzynarodowej. Cały aparat Ligi Narodów istnieje bowiem jeszcze i funkcjonuje sprawnie.

Ale Liga Narodów. tak jak ją pojęli jej twórcy i jak ją pojąć chciały narody po wojnie światowej, Liga Narodów jako szczytowa organizacja demokratyczna, chroniąca pokoju międzynarodowgo, jako zaczątek Stanów Zjednoczonych świata albo conajmniej Europy, ma z rzeczywistym charakterem jej XIV-go Zgromadzenia chyba tyle wspólnego, co np. lipski proces podpalaczy Reichstagu z prawdą historyczną. Toteż ścisk na trybunach publiczności nie będzie bynajmniej wywołany ciekawością dla przebiegu obrad, lecz chęcią ujrzenia jednej, jedynej, dla faktycznej treści tego Zgromadzenia może najbardziej symbolicznej postaci; Józefa Goebbelsa, ministrą propagandy Trzeciej Rzeszy.

Obok „Batiment Electoral“ rozbił swoje namioty wielki cyrk przybywający do Genewy co roku o tej porze. Mimo kryzysu i mimo drogich biletów wstępu cyrk ten wypełniony jest codziennie albo nawet dwa razy dziennie po same brzegi publicznością wszystkich klas społecznych. Szczególną atrakcją programu jest **„człowiek—pocisk“**. Człowiek ten zwija się co wieczór w kłębek, który wsuwają do lufy olbrzymiej armaty skierowanej ku szczytom masztów cyrkowych. Na dany sygnał następuje wystrzał i wywołane nim ciśnienie powietrza wyrzuca z szybkością 140 km. na godzinę z lufy armatniej zdrętwiałe ciało, które, wzbiwszy się wysoko w powietrze, opada ciężko na rozpostartą nad areną siatkę. „Człowiek-pocisk budzi się wówczas ze swojego odrętwienia i kłania się rozentuzjazmowanej publiczności... Reporter pewnego dziennika genewskiego zrobił z „człowiekiem-pociskiem“ wywiad i dowiedział się od niego, że wykonywany eksperyment jest niezwykle niebezpieczny i może przez najmniejsze niedopatrzenie spowodować śmierć „pocisku“. Mimo to „człowiek-pocisk“ nie jest zwolennikiem rozbrojenia, wskazując słusznie na to, że armata jest jego jedynym instrumentem pracy. Wywiad swój zakończył wysoce filozoficzną uwagą, że czuje się w paszczy swojej armaty lepiej niż w paszczy nędzy i bezrobocia.

XIV Zgromadzenie Ligi Narodów, którego jedynie ważnym choć zakulisowym punktem porządku dziennego jest sprawa rozbrojenia, zbiera się właśnie w chwili, kiedy prawdopodobnie większość ludzi całego świata dzieli zapatrywania „człowieka-pocisku“. Nie obchodzi ich rozbrojenie i wszystkie dyplomatyczno-oszukańcze konszachty na ten w dzisiejszych warunkach społeczno-politycznych tak jałowy temat. **Jedynem ich pragnieniem jest, by oni, ich żony i dzieci nie stały się ponownie żerem dla armat czyto wojny, czy też dalej trwającego i pogłębiającego się bezrobocia.** Jeżeli niema już innego wyboru, to wolelіby wejść bodaj w paszczę armat i służyć jako „ludzie-pociski“. Nie odstraszyłby ich od tego nawet fakt, że ogniomistrzem tych armat byliby wychowankowie Goebbelsa. Toteż Goebbels, który zna nastroje mas ludowych, przyjeżdża do Genewy i będzie w „Batiment Electoral“ robił konkurencję Lidze Narodów: ustawi wielką armatę swojej propagandy i będzie bezrobotnych zapraszał do wykonywania płatnej pracy „ludzi-pocisków“.

Chcąc się zabezpieczyć przeciwko destrukcyjnym skutkom tej armaty Goebbelsa, nie wystarczy budować fortyfikacje na granicach kraju. Trzeba wysunąć przeciwko niej drugą, potężniejszą armatę, która posiadałaby dla mas większą siłę magiczną. Obawiamy się, że XIV. Zgromadzenie Ligi Narodów takiej armaty nie posiada.

M. KAHANY

Kinematograf w więzieniu szwedzkiem

(—) Zarząd szwedzkiego więzienia w Norrkoeping wprowadził ostatnio, z inicjatywy jednego z więźniów, przedstawienia kinematograficzne dla więźniów. Projektodawca zwrócił się listownie do jednej z największych szwedzkich wytwórni filmowych „Svensk Filmindustri“ z prośbą o przysłanie projektora. Towarzystwo filmowe uczyniło zadość tej prośbie, a zarząd więzienia przeznaczył jedną z sal na widownię kinową. Życie więźniów, którzy tylko od czasu do czasu korzystali z koncertów, odczytów i widowisk, zostało urozmaicone i ożywione przez urządzenie stałych przedstawień kinowych. Zarząd więzienia w Norrkoeping, który pierwszy w Szwecji wprowadził tego rodzaju inowacje, zamierza wyświetlić jaknajwięcej filmów pouczających, ponadto zaś więźniowie będą mogli sami wybierać program przedstawień.

Wyższa szkoła krupierów

(Korespondencja **własna**).

Cannes, we wrześniu.

(—) Niełatwa jest wcale sztuką wywoływać we właściwej chwili sakramentalne „faites votre jeu‘ albo „rien ne va plus‘. wyrzucać na stół żetony zręcznie i elegancko, tak, aby się ułożyły w długi równy szereg, ściągać grabkami z niezawodną pewnością przegrane i przysuwać wygrane, obserwować graczy i poznawać ich psychologję, słowem — być krupierem. Krupier jest strategiem w swoim rodzaju.

Aby zostać wykwalifikowanym krupierem, trzeba poznać to rzemiosło, jego technikę Nauczyć się krupierstwa można było dotychczas w istniejącej oddawna w Monte Carlo szkole krupierów. Ale gdy otwarto w kasynach francuskich uzdrowisk około setkę nowych ruletek, napływ kandydatów do szkoły w Monte Carlo, **wskutek** zapotrzebowania fachowców tej **sztuki, stał się** tak wielki, iż **zabrakło** tam miejsca. Otwarto zatem w Cannes, w podziemiach hotelu **„Palm- Beach“ nową szkołę krupierską.**

Szkoła w Cannes posiada trzech „profesorów“. Jeden z nich jest byłym krupierem kasyna Monte Carlo z czasów jego rozkwitu, drugi — z kasyna w Ostendzie, trzeci — b. inspektor bakarata w Cannes. „Uczniowie“, setka panów wyfraczonych, podzieleni na dwie grupy, siedzą przy stole ruletowym. Jedni, pod kierownictwem „profesora“ uczą się puszczać w ruch kulkę ruletki, wyrzucać żetony, manipulować grabkami, obliczać w lot wygrane, drudzy znów imitują publiczność, „robią“ graczy, kładą stawki, wygrywają, przegrywają.

„Faites votre jeu‘ woła „profesor“, rzuca kulkę i „wykłada“: „Jeśli pewien numer za często wychodzi, należy kulkę zamienić. Dyskretnie, aby nikt nie zauważył. Rozumiecie? Zamiast dawnej kulki wkłada się nową, nieco mniejszą. Wynik gry zmienia się.. Ale zawsze dyskretnie, zawsze z dużą dozą taktu, moi panowie! Gdybyście zauważyli, że gracze zwracają uwagę na technikę gry, lepiej zaczekać z zamianą kulki, w to trzeba się wczuć...“

Potem stary wyga demonstruje w jaki sposób zamienia się jedną kulkę przez drugą. Zresztą **wymiana kulek, jest dość niewinnym manewrem;** krupier, wyrzucając kulkę, ciska ją z tym samym stałe rozmachem, przez co powstają tzw. serje wygranych. Zamiana kulki na lżejszą powoduje inne ustosunkowanie między impulsem rzutu a czasem obiegu kulki.

„Profesor“ wyjaśnia dalej, obserwując uczniów: „Człowieku, kto tak robi? Żetony trzeba rzucać równo, rzędem, gdy się zbiją w kupę, nie będzie pan potem wiedział, ile z nich już wydano ile zostało! „Cheval“ to znaczy: siedemnastokrotna wypłata stawki, „Carre“ — ośmiokrotna wypłata! Teraz „rien ne va plus‘...

Szkoła krupierów mieści się w piwnicach, wysokie okna sięgają poziomu chodnika, a nawet nieco wyżej; przechodnie mogą obserwować to co się tam dzieje. W dużej sali przy nowiutkim stole ruletowym tłoczy się tłum wyfraczonych gentlemenów, gra idzie w najlepsze, żetony frują tu i tam. Gruby, otyły jegomość w panamie na głowie idzie ocierając pot z czoła, bo słońce przypieka mocno Przygląda się przez okno grze „Tajna ruletka. napewno tajna ruletka“ — mruczy pod nosem i odchodzi z grymasem oburzenia.

E. B.

DR. OTTO DEUTSCH (Wiedeń).

Jak uchronić się przed dalszą dewaluacją dolara?

(!) Ktokolwiek trudni się dzisiaj badaniem zjawisk ekonomicznych lub też jest „podejrzewany“ o znajomość praw gospodarczych, nie może się ostatnio opędzić licznym zapytaniom, w jaki sposób można się zabezpieczyć przed dalszym spadkiem dolara czy też funta szterlinga. O wszystkiem pisze się dzisiaj: o obronie przed atakami powietrznemi, o witaminie D. o przygotowaniach do zimowego sezonu sportowego, o bilansie handlowym i o bridżu. Ale o rzeczach, najbardziej ludzi obchodzących, gdzie chodzi o ich majątek, nie wspomina się ani słowem. Wynika to albo z niechęci do ponoszenia odpowiedzialności za udzielanie ludziom praktycznych rad, albo też z przekonania, że w kwestjach majątkowych każdy najlepiej sam sobie radę znajdzie. Ponieważ jednak obydwa przeświadczenia są fałszywe, pragniemy w niniejszym artykule naświetlić rzeczy, które winny być już dawno poruszone.

Od marca b. r. pozbawiony został dolar parytetu złota. Od tego czasu jest jego kurs stale i systematycznie, dzięki specjalnej polityce rządu amerykańskiego, obniżany. Nie trzeba chyba nadmieniać o szkodach, jakie deprecjacja dolara uczyniła w Polsce, gdzie dolar był niejako drugą walutą.

Problem, który zawsze powstaje w związku z wahaniami kursu dolara na giełdach międzynarodowych, polega na pytaniu, czy dolar ulegnie dalszej deprecjacji. Na pytanie to należy odpowiedzieć raczej **„tak“**. Rząd amerykański przeciwstawia się dotychczas z całą energją inflacji i dalszej dewaluacji dolara, jednak większość posłów i senatorów a także, zdaje się, i większość społeczeństwa amerykańskiego, jest za inflacją. **O podniesieniu się kursu dolara niema w tej chwili mowy. 90 procent prawdopodobieństwa przemawia za tem, że dolar, który dotychczas obniżył się o 37 procent w stosunku do wartości parytetowej,**

utraci do 50 procent swej wartości.)

Z tego winni sobie wszyscy posiadacze dolarów, albo tacy, którzy kalkulują w walucie dolarowej, zdać sprawę i wyciągnąć właściwe konsekwencje w formie

uwolnienia się od wszelkich związków z dolarem.

Nawet po zbliżeniu się kursu dolara do starego parytetu szterlingowego i po osiągnięciu dolnej granicy dewaluacji, niema co myśleć o stabilizacji dolara w najbliższym czasie, wobec kolosalnych różnic gospodarczo-społecznych w Ameryce. Gdyby nawet nie doszło do wielkich wahań zniżkowych dolara, to jednak jest przecież lepiej wyjść z trwożliwej sytuacji wyczekiwania, **aniżeli narażać się na dalsze ryzyko.** O jednej rzeczy należy jednak pamiętać w czasie, kiedy się sprzedaje waluty, papiery wartościowe lub też inne rzeczy: **nie należy wyzbywać się swego stanu posiadania w czasie, gdy wszyscy inni panicznie danych wartości sie wyzbywają.** Zawsze przy walutach, papierach wartościowych i innych walorach objętych ruchem zniżkowym, przyczyną silniejszych wahań zniżkowych są nastroje paniczne ludności, wzmagające podaż i naciskające temsamem na kurs. Gdy po pewnym czasie następuje zwyżka wartości tych walorów, postanawia zazwyczaj większość tych ludzi albo nie wyzbywać się nadal swych wartości, które nagle okazują się solidnemi i bezpiecznemi, albo też dokonywać nawet zakupów tych walorów, które przed niedawnym czasem zostały przez nich rzucone na rynek, jako „niebezpieczne“. Nie należy nigdy sprzedawać w czasie, gdy kurs danej wartości znajduje się w silnem tempie zniżkowem, lecz zadecydować dopiero po kilku dniach, kiedy występują właściwe warunki techniczne, oczyszczające rynek z nastrojów panicznych i kiedy kurs wzrasta. Wtedy, i tylko wtedy, można uzyskać mniej więcej zadowalający kurs. **Nie należy zatem wyzbywać się dolara w okresie silnego spadku, lecz przeczekać do okresu, kiedy kurs dolara się podniesie.**

Najważniejszem jest poznanie, że dolar przestał być walutą światową, zabezpieczającą wszystkie wartości. **Dolar nie jest już więcej walutą, o którą rozbijały się wszystkie fale baissy,** lecz jest dzisiaj, narówno z funtem walutą podlegającą największym i najtrudniej dającym się przewidzień wahaniom. Gdy świadomość ta przeniknie do każdego, kto wierzy dzisiaj jeszcze w możliwość powrotu dolara do wyższego kursu i gdy wszyscy uwierzą, że im wcześniej pozbędą się dolara i funta, tem lepiej będzie dla nich, — przestanie być problem dolara problemem obchodzącym całą ludność.

Pozbywajmy się dolarów i funtów.

ZE SPORTU.

Oficjalna punktacja Igrzysk „Makkabi“ w Pradze

	Lekka atlet.	Gimnastyka	Pływanie	Boks	Szermierka	Zapasy	Piłka nożna	Tennis	Ping-Pong	Ogólna punktacja
1. Czechosłowacja	159	75	135	22	3	78	3	40	36	551
2. Austrja	114	11	85	4	—	53	—	—	19	286
3. Polska	115	27	6	66	—	—	10	3	22	249
4. Palestyna	17	10	14	—	—	—	2	—	—	153
5. Anglja	83	—	—	20	10	—	—	22	—	135
6. Rumunja	15	10	—	—	49	—	6	4	17	101
7. Węgry	3	37	—	—	—	—	—	—	—	40
8. Gdańsk	12	7	4	—	—	—	—	—	—	23
9. Litwa	2	—	—	—	—	—	4	—	13	19
10. Finlandja	5	—	—	10	—	—	—	—	—	15
11. Danja	—	—	6	—	—	6	—	—	—	12
12. Francja	5	—	—	—	—	—	—	—	3	8
13. Łotwa	—	—	—	—	—	—	—	—	4	4
14. Grecja	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
15. Jugosław.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
16. Bułgarja	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
17. Tunis	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Rekordy światowe Związku „Makkabi“

Tabela światowych rekordów lekkoatletycznych Związku „Makabi“ przedstawia się w konkurencjach męskich następująco:

100 m. CSR — Engel 10,6 sek.
200 m. CSR — Engel 22,1 sek.
400 m. Austrja — König 50,8 sek.
800 m. Niemcy — Bergmann 1,55.5 min.
1500 m. Austrja — Blödy 4, 06.2 min.
3000 m. Niemcy — Katz 8.35.2 min.
3000 m. z przeszk. Niemcy — Katz 9.43.8 min.
5000 m. Niemcy — Katz 15.04 min.
10000 m. CSR — Heks 33,34.4 min.
1 godz. CSR Heks — 16,542 mtr.
Maraton CSR — Heks 2,41 h.
Płotki 110 m. Austrja — Ball 16,4 min.
Płotki 400 m. Austrja — Deutscher 60.2 min.
Skok w wyż USA — Feiden 183 cm.
Skok w dal Niemcy — Herzstein 692 cm.
Trójskok CSR — Dr Zander 1362 cm.
Skok o tyczce Austrja — Dr Friedman 340 cm
Pchnięcie kulą USA — Adelman 1375 cm.
Rzut dyskiem USA — Snyder 47778 cm.
Rzut dyskiem USA — Snyder 4778 cm.
Rzut młotem CSR — Feher 3877 cm.
4 x 100 Niemcy 42, 2 sek.
4 x 200 Austrja 1,26,7 min.
4 x 400 Austrja 3,26.8 min.
4 x 800 Austrja 8,02,1 min.
3 x 1000 Niemcy 7,55,4 min.
4 x 1500 Austrja 17.29,2 min.
Sztafeta szwedzka Austrja 2,00.1 min
Sztafeta olimpijska CSR 3,34, 0 min.

KĄCIK MODY.

Kapelusze jesienne

(—) Każdą zmianę sezonu sygnalizuje przedewszystkiem kapelusz. Nowe kapelusze — to pierwsze sztafety mody. Tegoroczny sezon jesienny zaczął się pod znakiem **aksamitu.** Niema chyba dziś elegantki, któraby nie miała w swej garderobie przynajmniej jednego aksamitnego kapelusza. Z czasem do aksamitu dołączył się tyfonwelur, miękki, lśniący pilśń, włochata lub i zerabiana piórami angora, tweed i wreszcie odwieczny, niezawodny filc. Niejedna pani z radością przyjmie wiadomość, że zdystansowany ostatniemi laty „cloche“ znów powrócił do łask. Nie będzie to już, coprawda, dawny sztywny klosz filcowy, produkowany en masse, sposobem fabrycznym. Tegoroczny klosz jest małem arcydziełem kunsztu modniarskiego. Szyty w ręku z miękkiego materjału, posłusznie przybiera każdy żądany kształt. Klosz, jako fason jest nieoceniony. Zmęczona twarz kryje się w dobroczynnym cieniu ronda jak pod skrzydłem opiekuńczem. Wszystkie niedokładności zacierają się i twarz nabiera wyrazu spokoju i pewności. Wobec tego, iż tegoroczną modę, jak żadną inną, cechuje absolutna swoboda, każda pani może sobie wybrać to, co jej się najbardziej podoba, nie krępując się żadnemi względami. Do płaszcza sportowego i do krótkiego żakiecika najodpowiedniejszy jest filc lub beret. Do futer — kapelusze bez rond. Fasony — wszystkie bez wyjątku! — noszone jak komu do twarzy: głęboko na oczy, na bakier, równo etc. Obok kapeluszy z rondami, berety, toczki, turbany i zawoje. Główki wszystkich możliwych kształtów: gładkie, płaskie, wysokie, rogate, układane w fałdy, marszczone, przybrane czem i jak się chce. Tegoroczny beret urozmaica jakaś fałda, spięcie, klamra lub błyszczący klips.

Celine.

Znowu plan wygłodzenia Żydów niemieckich

(:) **Innbruck.** ŻAT. Doniesienia ministra aprowizacji Rzeszy Darrego o planie roztoczenia kontroli nad całą produkcją rolną przyczyniły się do ponownego uaktualnienia słuśnie wstawionych planów narodowo-socjalistycznego sędziego dr. Besta z Boxheima. od których hitlerowcy w swoim czasie zmuszeni byli odgrodzić się.

Plany dra Besta (który jest obecnie ministrem sprawiedliwości w Essen szły w kierunku ustanowienia kontroli państwowej nad całą produkcją rolną i podziałem środków żywnościowych. przyczem Żydzi mieliby **być wykluczeni nietylko jako kupcy, lecz również jako spożywcy.**

Nowy plan Darre'go nie porusza sprawy stosunku do ludności żydowskiej w kwestji żywnościowej. Z niektórych jednak szczegółów planu wynika, że w handlu spożywczym ma być wprowadzony paragraf aryjski z całkowitem wyrugowaniem handlu żydowskiego.

Nie jest jednak wykluczonem, że barbarzyńskie plany pójdą znacznie dalej. nawet aż do usunięcia Żydów z praw korzystania z handlu spożywczego w charakterze konsumentów. Żydzi nie mieliby w tym wypadku dostępu do artykułów rolnych według stałych cen państwowych a musieliby zaopatrywać się w żywność okólnemi drogami płacc ceny znacznie wyższe.

Systematyczna akcja wypierania Żydów z handu

(:) **Berlin.** ŻAT. Kampanja za wydaniem oficjalnego zakazu trudnienia się handlem przez Żydów szerzy się po całych Niemczech, pomimo wysiłków ministra gospodarki, aby dyskryminacje te zahamować.

Szereg lokalnych organów nakazało Żydom zamknąć swe sklepy i nie prowadzić stosunków handlowych nawet z Żydami. Władze miejskie w Monachjum zabroniły Żydom. nawet obywatelom zagranicznym. przedawać produkty spożywcze w przeciągu miesiąca października. Zjazdy kupców zbożowych i właścicieli młynów, które odbyły się w Monachjum powzięły rezolucje domagające się wyeliminowania Żydów z handlu zbożem. Władze miejskie w Tolz. oficjalnie zabroniły kupcom żydowskim uczestniczyć w dorocznych targach 8-go i 9-go października. Równocześnie Magistrat w Affenheim postanowił usunąć wszystkich kupców żydowskich z rynku.

Z codziennej rubryki prześladowań i szykan

(:) **Norymberga.** (ŻAT) Rada miejska zakazała Żydom korzystanic z miejskiego lombardu.

(:) **Berlin.** (ŻAT) Komisarz centralnego departamentu zdrowia prof. Reiter wystąpił z żądaniem całkowitego usunięcia nie-aryjczyków i elementów politycznie szkodliwych z medycyny. Żądanie swe prof. Reiter obszernie motywuje „korupcją i demoralizacją niemieckiego życia rodzinnego, spowodowanych przez lekarzy-Żydów.

Nie jest wykluczone. że autorytatywne to wystąpienie jest zapowiedzią całkowitego usunięcia Żydów z niemieckiego zawodu lekarskiego.

(:) **Berlin.** ŻAT) Pod hasłem „Niemcy dla Niemców" odbyło się tu otwarcie wystawy przemysłu mydlarskiego, do której firmy żydowkie nie są dopuszczane.

(:) **Berlin.** (ŻAT) „Deutche Volkswirtschaft" interpretuje określenie „przedsiębiorstwo aryjskie" w tym sensie, że jako aryjskie może być uważane wyłącznie przedsiębiorstwo, w którem właściciel lub akcjonarjusze. wszyscy współpracownicy i robotnicy są aryjczykami conajmniej od trzech pokoleń. Jako „towar niemiecki" może być określany wyłącznie towar. wyprodukowany przez robotników niemieckich z materjałów niemieckich.

Czy Niemcy zapłacą odszkodowanie?

(!) **Antwerpja.** (ŻAT). Do Antwerpji przybył b. dyrektor towarzystwa filmowego „Welt-Film" w Berlinie obywatel polski dr. Artur Steigler. 14-go marca br. szturmowcy napadli na dra Steiglera w jego biurze, pobili go i zrabowali całe jego mienie. Dr. Steigler jest w posiadaniu dokumentów, podpisanych przez berlińskiego prokuratora dra Mittelbacha. w których niemiecka policja tajna prosi o rozpatrzenie wypadku z Steiglerem jako „ubergriff szturmowców.

Jest rzeczą charakterystyczną, że aczkolwiek dr. Steigler pozostawał pod zarzutem rzekomej propagandy komunistycznej z tego powodu, że między inn. odnajmował również filmy sowieckie należy do tych Żydów zagranicznych. których po 3-miesięcznym pobycie w więzieniu nie chciano wysłać zagranicę. Z ramienia konsulatu polskiego w Berlinie dr. Kluczkiewicz, którego interwencji zawdzięczać należy uwolnienie dra Steiglera, podjął obecnie kroki, aby odzyskać pieniądze. filmy i aparaty zrabowane w swoim czasie podczas rewizji u dra Steiglera w obecności świadków.

Znany prawnik belgijski dr Nico Ginsburg przygotowuje obecnie skargę do Międzynarodowego Trybunału Rozjemczego na wypadek jeśli sądy niemieckie nie przyznają drowi Steiglerowi należytego odszkodowania.

O centrum sjonistyczne w Palestynie

(:) **Jerozolima.** ŻAT. „Doar Hajom" donosi, że w pewnych kołach palestyńskich rozważana jest obecnie możliwość założenia sjonistycznego stronnictwa centrowego Merkaz Cijoni w Palestynie. Sprawa będzie ostatecznie rozstrzygnięta po powrocie wszystkich palestyńskich delegatów na Kongres Sjonistyczny. Merkaz ma objąć ogólnych sjonistów grupy „b", Staatspartei (grupa Grosmana) i szereg innych orgagnizacyj, jak związek kolonistów Bnej-Binjamin i in. Nie jest wykluczone, że do planu **zgłosi również akces Mizrachi.**

„Brith Szalom"

(:) **Jerozolima.** ŻAT. „Doar Hajom" donosi. że Brith Szalom **przerwał faktycznie wszelką działalność organizacyjną.** W okresie ubiegłego roku nie było **żadnych zebrań członkowskich, zaś miesięcznik „Szifotenu" nie ukazuje się od 5 miesięcy.**

Wśród zwolenników Brith Szalom zarysowały się od dłuższego czasu daleko idące rozbieżności zdań. Podczas gdy jedna grupa popiera politykę „realną", inna broni ideologji „Merkaz Ruchani". Niektórzy członkowie w dalszym ciągu snują plany „żydowsko-arabskiego przymierza".

Nowy oskarżyciel w procesie rewizjonistów

(:) **Jerozolima.** ŻAT. Na mocy zarządzenia głównej komendy policji oskarżenie w śledztwie przeciw podejrzanym o udział w zamordowaniu dra Arlosorowa przekazano zamiast dotychczasowemu oskarżycielowi Szitritowi wice-superintendentowi wydziału śledczo-karnego w Jerozolimie **Alfredowi Williamowi Riggs'owi.**

Stało się to z tego powodu, że wice-superintendent Szitrit, jako oficer instrukcyjny szkoły policyjnej w Jerozolimie tymczasowo jedynie kierował dochodzeniem w okresie, gdy p. Riggs bawił w Anglji.

Wicesuperintedent Riggs czynny jest w policji palestyńskiej od r. 1932 i m. in. kierował dochodzeniem w sprawie zamordowania Jacobi'ego w Nahalal oraz składał korzystne zeznania dla oskarżonego w procesie Józefa Orfali'ego po rozruchach 1929 r.

ROBOTNICY ROLNI W RISZON-LECIJON.

(!) **Jerozolima.** (ŻAT). Przeprowadzona w tych dniach statystyka w Riszon-Lecijon wykazała, że na terenie tej kolonji zatrudnionych jest przeszło 900 robotników rolnych. 85 procent robotników kolonji należy organizacyjnie do Histadruth Haowdim.

DZIEŃ POLITYCZNY

Znowu pogłoski o zmianach w rządzie

Im bliżej sesji sejmowej, tem częściej ponawiają się pogłoski na temat zmian w rządzie. Powrót marsz. Piłsudskiego z Zaleszczyk dał nowy impuls domysłom na temat rekonstrukcji gabinetu. Część prasy warszawskiej wyraża opinję, że zmian należy oczekiwać w niedalekim czasie. Zmiana miałaby nastąpić przedewszystkiem na stanowisku ministra oświaty. P. premjer Jędrzejewicz miałby zatrzymać wyłącznie kierownictwo gabinetu. a tekę ministra oświaty miałby objąć prof. Ehrenkreutz z Wilna. Ministerstwo Spraw Wojskowych ma otrzymać trzeciego wiceministra w osobie pułk. Rayskiego, obecnego szefa departamentu aeronautyki. Pułk. Rayski zajmowałby się wyłącznie całokształtem spraw lotniczych. Mówi się o zmianie na stanowisku ministra robót publicznych i komunikacji. Jako kandydatów na stanowisko po p. Butkiewiczu wymieniają gen. Składkowskiego i p. Bobkowskiego.

Projekt konstytucji BBWR. opracowany

(:) Jak już donieśliśmy, połączone grupy konstytucyjne poselska i senatorska B.B.W.R. ukończyły 3-tygodniowe obrady nad nowym projektem konstytucji. Jeden z uczestników obrad, poseł Mackiewicz podaje na łamach „Słowa" następujące szczegóły projektu:

Szeroka opinja publiczna zna z nowego projektu konstytucji tylko niektóre jaskrawe jej momenty, mianowicie to, co mówił pułk. Sławek o elicie. Ale to jest tylko moment. Konstytucja jest zredagowana w XIII. tytułach i 125 artykułach i zawiera dużo nowych instytucyj. Język nowej konstytucji jest bardzo piękny, — wprost zastanawiająco piękny. Podczas obrad dowiedzieliśmy się że poseł Car jest specjalnym znawca języka prawniczego polskiego ćwierćwiecza XIX. wieku. Jest to istotnie epoka najpiękniejszej polszczyzny, z pośród tych, które nie mają już archaicznego charakteru. Ale wogóle szczęśliwie się stało, że nową konstytucję pod względem językowym układał królewiak, a nie galicjanin.

Sama ustawa konstytucyjna nie wyczerpuje materjalnie tego, co się składa na konstytucję. Obok ustawy konstytucyjnej będą musiały być jednocześnie uchwalone: 1) nowe prawo o zasłużonych; 2) ordynacja wyborcza do Senatu i Sejmu; 3) ustawy o wyborze Prezydenta; 4) ustawa o trybunale stanu. Będą to wszystko ustawy, nie należące formalnie do konstytucji, to znaczy, że ciała ustawodawcze będą władne je zmieniać w trybie zwykłym, a nie tym. który jest przepisany dla zmiany konstytucji, lecz materjalnie będą stanowić z konstytucją jedną całość. Nie wszystkie z tych ustaw już są opracowane, autorstwo niektórych z nich należeć będzie do posła Bohdana Podoskiego.

Nawiązując do znanej enuncjacji prezesa Sławka o „elicie". pisze pos. Mackiewicz:

Miała powstać kadra obywatelska, pierwotnie z kawalerów dwóch orderów złożona, a potem przez Senat innymi obywatelami uzupełniana. Otóż na propozycję b. ministra posła Kühna projekt ten o tyle uległ zmianie. że kawalerowie Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości po wybraniu pierwszego Senatu nie będą stanowili nadal kadry obywatelskiej. a tylko będą mogli być indywidualnie do tej kadry narówni z innymi obywatelami przyjmowani. Aby oceuić znaczenie tej zmiany. trzeba znać sam statut kadry obywatelskiej. który został ustalony. chociaż nad samą nazwą jeszcze dalsze toczyć się będą dyskusje. Ujawnianie projektów konstytucyjnych dlatego jest obecnie niemożliwe, że decyzje grup konstytucyjnych powzięte podczas ostatnich obrad według klubowego regulaminu. nie są wiążące dla prezydjum Bloku i całego Bloku.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Rada partyjna Org. Sjon. we Lwowie

(:) W ub. niedzielę obradowała we Lwowie przy b liczny m komplecie Rada Partyjna Krajowej Organizacji Sjonistycznej we wschodniej Małopolsce

Obrady zagaił prezes R. P. dr D. Schreiber. Do prezydjum dnia zostali powołani pp. dr. Adlersberg (Drohobycz). dr. Fischgrund (Stanisławów), dr. Mühlbauer (Stryj) i dr. Reichmann (Przemyśl). sekretarzowali Sekler (Komarno) i Rabinowicz.

Z kolei wygłosił dłuższy referat z przebiegu obrad XVIII Kongresu Sjon. oraz referat o aktualnych problemach prez. dr. E. Schmorak. Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu obrad Światowej Konferencji Żydowskiej w Genewie oraz z Kongresu mniejszości narodowych w Bernie złożył pos dr. H. Rosmarin. Referat organizacyjny wygłosił dr. A. Stupp. Na posiedzeniu popołudniowem i wieczornem toczyła się dyskusja.

Na posiedzenie popołudniowe przybył gen. konsul Rzplitej w Tel Awiwie dr. B. Hausner. Późną nocą uchwaliła Rada Partyjna szereg rezolucyj.

Reorganizacja Biura Palestyńskiego w Warszawie

Departament imigracyjny Agencji Żydowskiej, na którego czele stoi poseł Grünbaum. wysłał okólnik w sprawie reorganizacji biur palestyńskich Jest to pierwszy okólnik nowej Egzekutywy Sjonistycznej. Wedle tego okólnika w skład biura palestyńskiego w Warszawie wejdzie 12 osób. Będą to reprezentanci wszystkich ugrupowań sjonistycznych. a ilość reprezentantów każdego ugrupowania będzie uzależniona od liczby głosów, uzyskanych podczas wyborów na Kongres.

Redaktor „Dawaru" przybywa do Polski

(:) Do Warszawy przybywa wkrótce znany działacz robotniczy w Palestynie, naczelny redaktor „Dawaru" i wiceprezes sjońskiego A. C. Berl Kacenelson. Berl Kacenelson będzie przebywał w Polsce przez kilka tygodni i zwiedzi kilka większych miast. Kacenelson przybywa w sprawach Keren Arlosorow.

Inż. Reiss — do Ameryki

(:) Znany działacz poalej- sjonistyczny inż. Reiss wyjechał na kilkumiesięczny pobyt do Ameryki z ramienia organizacji Poalej- Sjon- Hitachdut.

Subsydjum dla Tarbutu w Równem

(:) Równe. (ŻAT). Rada m. Równego przywróciła pierwotnie przez władze nadzorcze skreślone subsydjum w wysokości 5.000 zł dla „Tarbutu" motywując decyzję swą szczególnemi zasługami równieńskiego „Tarbutu" dla szkolnictwa. Towarzystwo „Tarbut" przystąpiło ostatnio do budowy własnego gmachu i znalazło się z tego powodu w nader trudnych warunkach finansowych.

Tajemnica zaginięcia 12 Żydów wileńskich

(:) Głośna sprawa tajemniczego zaginięcia 12 Żydów wileńskich, którzy chcieli drogą nielegalną przedostać się do Rosji sowieckiej, dotąd nie została wyświetlona. Wedle informacyj prasy wileńskiej, tamtejsze władze śledcze posiadają rzekomo niezbite dowody, iż owe rodziny żydowskie przekroczyły granicę do Sowietów. Fakt ten zdaje się nie ulegać wątpliwości. W takim wypadku supozycja morderstwa odpada, przynajmniej morderstwa po tej stronie granicy z Sowietami. Władze nic są w stanie ustalić, ani zbadać, co się z temi osobami stało po stronie sowieckiej. Być może zaginęły gdzie w ogólnym chaosie i olbrzymich terenach Republik sowieckich, być może, iż zostały aresztowane, znajdują się w więzieniu lub zesłaniu Jedynie konkretną odpowiedź może w tym wypadku udzielić poselstwo sowieckie w Warszawie, po uprzedniem skomunikowaniu się z lokalnemi władzami policyjnemi w ZSRR.

Nowe karabiny dla policji

(:) Komendant główny PP. dążąc do tego, aby policja zaopatrzona była w możliwie najlepsze karabiny, podjął przed kilku miesiącami starania o przezbrojenie policji w karabiny i karabinki Manlichera wzór 95. Pierwsze partje nowych karabinów dostarczone zostały w maju br. Od tego czasu ilość dostarczonych karabinów wzrosła do tego stopnia, że umożliwiło to przezbrojenie przeszło połowy korpusu policji.

Dalsze partje karabinów będą dostarczane w ten sposób, że prawdopodobnie już w grudniu przezbrojenie policji będzie całkowicie ukończone.

Ostre scysje między sądem a obrońcami U. O. N. w Tarnopolu

(:) Z Tarnopola donoszą: Onegdaj odbyła się druga z rzędu rozprawa U. O. N. w obecnej kadencji. Odpowiadało przed sądem 6 młodych ludzi, oskarżonych o to, że rozpowszechniali w ostatnich dniach kwietnia 1932 r. w Mikulińcach, w Łuczce, Woli mazowieckiej i w Warwarzyńcu ulotki o treści antypańswowej. Wszyscy oskarżeni zaprzeczyli, by kiedykolwiek należeli do U O. N., natomiast niektórzy z nich przyznali się do rozrzucania ulotek, których treść była im nieznaną. Przy badaniu jednego z oskarżonych obrońca oskarżonego Szkambary poseł dr. Baran postawił wniosek, który nazwany został — wedle twierdzenia tegoż obrońcy — przez przewodniczącego „kłamliwą insynuacją", co też zostało wciągnięte do protokołu.

W tem miejscu obrońca dr. Baran wniósł na wyłączenie przewodniczącego z powodu obrazy obrony. Po przerwie przewodniczący trybunału ogłosił uchwałę wydziału II. karnego, odmawiającą wnioskowi na wyłączenie przewodniczącego.

Po ogłoszeniu powyższej uchwały zabrał głos obrońca dr. Baran dla złożenia oświadczenia, motywującego decyzję złożenia przez niego obrony. W czasie odczytywania tego oświadczenia doszło kilkarotnie do ostrych tarć między obrońcą a przewodniczącym, a wkońcu przewodniczący odebrał drowi Baranowi głos. Do oświadczenia obrońcy dra Barana przyłączyli się zkolei wszyscy inni obrońcy, przytem i tym razem dochodziło do ostrych scysyj między obroną a przewodniczącym i do odbierania głosu poszczególnym obrońcom. Po tych kontrowersjach trybunał ogłosił po naradzie postanowienie odraczające rozprawę do następnej kadencji i nakładające na dra Barana obowiązek ponoszenia kosztów dwudniowej rozprawy, zaś na obrońce dra Brykowicza grzywnę w kwocie 50 zł za niewłaściwe zachowanie się wobec sądu

Aresztowanie b. naczelnika urzędu wojewódzkiego pod zarzutem fałszowania weksli

(:) Na polecenie prokuratora w Katowicach aresztowano tam dr. Lesława Korczyńskiego, emerytowanego naczelnika wydziału pracy i opieki społecznej urzędu wojewódzkiego, od kilku lat właściciela biura handlowego w Katowicach.

Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem fałszowania weksli i składania fałszywych zeznań pod przysięgą. Po przesłuchaniu dr. Korczyński został osadzony w więzieniu karnem w Katowicach.

Ułatwiali ucieczkę dezerterom

(:) Onegdajszej nocy przytrzymano w Siemianowicach: 26-letniego Roberta Wilczka, 33-letniego Hugona Nowaka oraz 31-letniego Stanisława Biewalskiego, wszystkich z Siemianowic, zam. przy ul. Pszczelniczej 3, którzy w ostatnich dniach w kilku wypadkach ułatwiali dezerterom ucieczkę do Niemiec. Oprócz tego przemycili oni przez zieloną granicę do Niemiec w okolicy Brzezin Śląskich żonę jednego z dezerterów oraz niejaką Gertude Celuszkową z Siemianowic. Cała trójka po dokończeniu dochodzeń odstawiona będzie do dyspozycji prokuratora s. o. w Katowicach

Zabójstwo w porcie gdyńskim

Onegdaj wieczorem w porcie gdyńskim August Anderson, właściciel szwedzkiego statku „Eros" wystrzałem z rewolweru ranił śmiertelnie Alfonsa Lipkiewicza, przedstawiciela kopalni „Saturn". Anderson z rozporządzenia władz prokuratorskich został zatrzymany. Śledztwo w toku.

Święto narodowe Danji

26 WRZEŚNIA.

(—) Dnia 26 września Danja święci rocznicę urodzin króla Krystjana X. Król Krystjan Fryderyk Albret Aleksander Wilhelm urodził się w r. 1870. Ukończywszy szkoły w r. 1899, młody książę Krystjan wstąpił do armji, z której wyszedł ze stopniem generała- majora. 14 maja 1912 r., po nagłej śmierci swego ojca, króla Fryderyka VIII, wstąpił na tron, jako trzeci z rzędu panujący z dynastji Schleswig- Holstein- Sonderburg- Glücksburg. Poprzednia dynastja Oldenburska wygasła w r. 1863 z braku potomków męskich

Król Krystjan X. jest bardzo popularny, zjawia się prawie codziennie na ulicach Kopenhagi, witany owacyjnie przez ludność. W niedziele można zauważyć jego wyniosłą postać w parkach publicznych stolicy.

Codziennie przed południem tłumy mieszkańców Kopenhagi gromadzą się przed placem Amalienborg. Tutaj bowiem, tak jak w Londynie przed pałacem Buckingham, odbywa się codziennie uroczysta zmiana warty, którą pełnią olbrzymi gwardziści w wielkich niedźwiedzich czapach. Po zmianie warty, plac powoli pustoszeje, a tłum rozchodzi się, a raczej odjeżdża na rowerach. Kopenhaga bowiem jest miastem rowerów: co trzeci mieszkaniec stolicy ma rower. Nawet król i królowa jeżdżą na rowerze, jak np. podczas pobytu w Cannes, na wycieczkach po wybrzeżu Riwiery.

OFIARY MORZA

(—) Postępy nowoczesnej techniki doszły tak daleko, że zdawałoby się, iż podróż okrętem nie grozi już żadnem niebezpieczeństwem. Mówi się, że w wieku pary i elektryczności człowiek opanował zupełnie żywioł wody. Tymczasem statystyka wykazuje co innego. Ogłoszone ostatnio dane za rok 1932 przez „Lloyd's Register", który prowadzi ewidencję wszystkich statków na całym świecie, wykazują, że w tym roku zginęło 208 okrętów (wielkości ponad 100 tonn) o ogólnym tonnażu 350,105 tonn. Przyczyny katastrof bywały różne. Przed wszystkiem rozbicie, które pociągnęło za sobą na dno morza 120 okrętów. Następnie pożary, które zniszczyły 17 okrętów.

Obecny rok zapełnia już gęsto tę smutną rubrykę. Ostatnio huragany na Florydzie, które przyniosły straty sięgające dziesiątków miljonów dolarów. zniszczyły i szereg okrętów Tajfun na oceanie Spokojnym i w tym roku poczynił już ogromne spustoszenia na Korei i w Japonji, gdzie przed kilkoma dniami wody wdarły się w ląd, niszcząc koło Osaka przeszło 30.000 budynków.

Morze zawsze jest groźne — a może właśnie dlatego ma tyle uroku!

Skutki kryzysu wśród różnych grup społecznych

Najgorzej sytuowana — ludność żydowska

(I)-Bezrobocie i kryzys gospodarczy dotknął tak szerokie warstwy społeczne, że bodaj niema ani jednej grupy ludności, któraby skutkiem przesilenia nie ucierpiała.

Statystyka wogóle, a społeczna w szczególności, rozróżnia między innemi t. zw. zawodowo czynnych i osoby, pozostające na utrzymaniu innych członków rodzin. Do **zawodowo czynnych** należą osoby, które pracują w pewnym określonym zawodzie, czerpiąc stąd środki utrzymania dla siebie i swych rodzin. U nas w Polsce to dwie grupy ludności dzielą się liczbowo na dwie prawie równe części, jeśeli jednak weźmiemy poszczególne grupy narodowościowe (względnie wyznaniowe), okaże się, że liczby stosunkowe, dotyczące zawodowo czynnych, nie odpowiadają układowi ludnościowemu. Tak więc katolicy stanowią 63.8 procent całej ludności, a zawodowo czynni — 62.8 procent. gr.-katolicy odpowiednio 11.2 proc. i 13.9 proc., prawosławni — 10.5 proc. i 12.6 proc., ewangelicy 3.8 proc. i 3.6 proc., wreszcie **Żydzi 10.5 proc i 6.8 procent.**

Ponieważ, po wyeliminowaniu zawodowo czynnych, pozostała część ludności znajduje się na utrzymaniu zawodowo czynnych, którzy wobec nich grają rolę żywicieli, przeto bynajmniej nieobojętną jest rzecz wzajemny stosunek liczbowy tych dwóch grup; im bowiem więcej jest zawodowo czynnych, tem mniej będzie osób pozostających na ich utrzymaniu i odwrotnie. Z przytoczonych wyżej liczb wynika, że **w najlepszem stosunkowo położeniu są grecko-katolicy i prawosławni, gdyż wśród nich ilość zawodowo czynnych jest większa,** aniżeli to wypadało ze stosunków ludnościowych. **katolicy natomiast, ewangelicy i Żydzi znajdują się w położeniu znacznie gorszem, gdyż ilość zawodowo czynnych jest mniejsza.**

Oczywistą zatem jest rzeczą, że ponieważ katolicy, ewangelicy i Żydzi liczą stosunkowo najmniej zawodowo czynnych, przesilenie gospodarcze i bezrobocie dotkliwiej na nich właśnie się odbija, ponieważ na utracie zarobku przez żywiciela rodziny cierpi największa również liczba osób, pozostających na ich utrzymaniu. Szczegółowe obliczenia w zupełności to potwierdzają, na 100 bowiem zawodowo czynnych wśród katolików przypada 83.9 osób na ich utrzymaniu, wśród gr.-katolików 56.2, prawosławnych — 60.0, wśród ewangelików — 88.0, **wśród Żydów — 195.1.**

Jeżeli porównamy poszczególne zawody, rozmaitość stosunków będzie niezwykła. Z większych grup najmniej dotknięte bezrobociem będzie rolnictwo, gdyż na 100 zawodowo czynnych jest 64.1 osób na utrzymaniu żywicieli. Następne miejsce zajmuje służba publiczna ze 130.1 osobami pozostającemi na utrzymaniu, **dalej przemysł — 178.8, handel — 210.7 i komunikacja — 242.5.** Potwierdza to ogólne mniemanie, że pomimo bardzo ciężkiego położenia, w jakiem się rolnictwo nasze znajduje, **na wsi nagół biorąc głodu się nie odczuwa.**

Ale i w poszczególnych zawodach stosunki układają się nader niejednolicie, zależnie od środowiska. Na 100 zawodowo czynnych w rolnictwie wśród grecko-katolików przypada 51.1 pozostających na ich utrzymaniu. wśród Żydów — 76.9, w przemyśle wśród ewangelików — 152.8. wśród Żydów — 215. i. wśród katolików 169.8, w handlu — wśród gr.-katolików 119.4, wśród Żydów — 250.3, w komunikacji wśród ewangelików — 215.4, w służbie publicznej — wśród ewangelików — 114.4, wśród Żydów 182.7, wśród katolików 121.3.

Najdotkliwiej więc kryzys i bezrobocie odbija się na zatrudnionych w komunikacji, na 100 bowiem zawodowo czynnych przypada 242.5 pozostających na utrzymaniu. Ponieważ jednak jest to grupa bardzo nieliczna, wynosi bowiem tylko 1.8 procent ogólnej ilości zawodowo czynnych, przeto na ogólne wyniki grupa ta wpływu dużego nie ma. **Natomiast położenie przemysłu i handlu jest nader ciężkie, gdyż bezrobocie dotyka stosunkowo największą ilość osób.**

Najliczniejszą grupą społeczną są rolnicy, którzy wśród zawodowo czynnych wynoszą 73.8 proc. Pomimo stosunkowo najniższego dochodu społecznego przypadającego przeciętnie na jednostkę w rolnictwie, wobec małej ilości osób, pozostającej na utrzymaniu żywiciela, w grupie tej bezrobocie jest stosunkowo najmniej dotkliwe, łatwiejsze też jest do przetrwania.



WTOREK, 26 WRZEŚNIA.

(—) Kraków (312,8) 11.57 Sygnał, hejnał, 12,05 Płyty, 12.25 Przegląd prasy, komunikat meteorologiczny, 12.35 Płyty, 12,55 Dziennik południowy, 13 Płyty, 15,25 Komunikat gospodarczy, 15,35 Płyty, 16 Muzyka lekka i taneczna w wyk. Kwartetu Górzyńskich, 17 Świetlica strzelecka, 17,15 Koncert solistów: H Łuniewska (sopr.), J. Wysocka-Ochlewska (fort.), 18,15 „Na zagranicznym odcinku harcerskiej pracy" — dr. M. Grażyński (z Katowic), 18,35 Koncert muzyki polskiej, dyr. Ozimiński, 19,20 „Stary Kraków" — dr. J. Dobrzycki, 19,35 Rozmaitości, komunikaty, 19,40 „Na widnokręgu", 20 Muzyka lekka, dyr. Nawrot, A. Bogucki (piosenki), 20,50 Dziennik wieczorny, 21,10 Recital fortepianowy H Sztompki, 22 Wiadomości sportowe, 22,05 Arje i pieśni w wyk. J. Stępnowskiego, 22.35 Komunikat meteorologiczny i policyjny, 22,40 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411,8) 7—8 Sygnał czasu, pieśń poranna, gimnastyka, dziennik poranny, płyty, chwilka gospod. domowego, 11,57—17 p. Kraków, 17 Skrzynka pocztowa — dr. M. Stępowski, 17,15 —23 p. Kraków.

Katowice (408,7) 7—8 p. Warszawa, 11,57—17 p. Kraków, 17 Audycja Cioci Heli dla dzieci, 17,15—19,05 p. Kraków, 19.05 „Współczesna poezja rumuńska" — E. Zegadłowicz, 19,20 Rozmaitości, 19,40—23 p. Kraków

Lwów (380,7) 7—8 p. Warszawa, 11,57—17 p. Kraków, 17 „Listy i programy" — dyr. Petry, 17.15—23 p. Kraków.

Medjolan (331,8) 13 Trio, 17,10 Muzyka taneczna, 20.30 „Wesoły wieśniak" — operetka Falla.

Rzym (441,2) 17,15, 20,15 Koncerty, 20,45 Koncert symfoniczny.

Praga (488,6) 12,25, 14,50 Koncerty, 18,30 Pieśni z filmów, 19,10, 20 Muzyka lekka, 21 Koncert ork. pod dyr. A. Dołżyckiego, 22,15 Tańce kompozytorów czeskich na 2 fortep.

Wiedeń (517,2) 12, 17,20 Koncerty, 18,30 „Krytyka psychologiczna pojęcia o wędrówce duszy" — prof dr. Kainz, 18,35 Pieśni myśliwskie, 20,30 „Podróż dokoła świata", wesołe potpourri, 22,15 Koncert wieczorny.

Otwarcie sezonu w Teatrze im. Słowackiego

„Mazepa"

Tragedja w 5 aktach Juljusza Słowackiego.
Opracowanie sceniczne Juljusza Osterwy.

(!) Nowy sezon naszej sceny miejskiej otworzył dyr. Osterwa — „Mazepą".

Gdy w roku 1924 p. Osterwa jako dyrektor Teatru Narodowego w Warszawie otworzył sezon zimowy „Mazepą", dał znakomity krytyk Jan Lorentowicz wyraz swej wątpliwości, czy wybór tego utworu na otwarcie sezonu jest trafny. Wspominam o tem tylko mimochodem, bo świadczy to tylko o niezłomnym kulcie p. Osterwy dla wielkiego rodzica polskiego dramatu. Milkną wszelkie zastrzeżenia wobec tego entuzjazmu, powiadamy sobie bowiem: entuzjazm jest jedyną glebą, na której rodzą się wielkie rzeczy. Schylmy więc głowy przed tym świętym entuzjazmem i spróbujmy zanalizować nasze uczucia.

Przedstawienie jest walką z opornym widzem. Z początku widz — recenzent jest widzem, zdającym sobie sprawę z walorów przedstawienia — jest niechętny: pyta się wciąż, co nas obchodzi ten dramat zazdrości starego męża, który, niewiedzieć dlaczego ożenił się z młodziutką dziewczyną. Nie wiemy, dlaczego wojewoda przez ten swój ożenek zamknął drogę do szczęścia Amelji i zbytnio się tym całym konfliktem nie przejmujemy. — Nikłą i niebardzo prawdopodobną jest też cała akcja dramatu, niebardzo bowiem chce się nam wierzyć w to, by król, który miał już za sobą tyle przejść tragicznych, który we Francji jadał gorzki chleb wygnania i który po swym powrocie tak trudną ma pozycję w kraju, tak łatwo mógł się decydować na porwanie pięknej żony potężnego wojewody, narażając się w ten sposób na skandal niebywały, zdolny do podkopania resztki jego wpływów. A potem nieprawdopodobnie fantastyczną wydaje nam się cała atmosfera tego dworu, w którym powarjowali wszyscy ludzie, kochając się na zabój w pięknej, ale Bogu ducha winnej Amelji. — Jak już powiedzieliśmy nie wiemy, dlaczego ożenił się z nią, chociaż miał już syna znacznie od niej starszego, ponury wojewoda; nie dziwimy się, że w młodej i pięknej swej macosze zakochał syn wojewody Zbigniew, rotmistrz pancerny. Ale w Amelji zakochał się od pierwszego wejrzenia piękny paź królewski Mazepa, a potem sam król, który pod względem lekkomyślności rywalizuje ze swym kochliwym paziem. Nam się ten cały opętany miłością korowód wydaje dziwnym i niezrozumiałym, a Amedja poza swą wiośnianą urodą robi na nas wrażenie naiwniutkiej gąski.

W grę wchodzą jednak inne motywy, które rzucą na ekran naszej wyobraźni fascynujący czarodziej sceny. Uderza nas przedewszystkiem różnobarwność stylów samego utworu zaczynającego się jak przewiewna lekka komedja, a potem wmiarę jak na pierwszy plan wysuwa się wojewoda, zmieniającego swe oblicze i przeistaczającego się w potężny konflikt namiętności. Nie dziwimy się temu, wszak niejednolitą jest konstrukcja samego dramatu, który jak wiadomo miał dwie redakcje: jedną z roku 1834, a drugą z roku 1839. Zaczyna nas mocno interesować barokowa postać króla Jana Kazimierza, którego jego paź nazywa ekskardynałem i ortodoxusem, a który uśmiecha się do nas oczyma filuternej przygody. Barok w polskim dramacie jest czemś rzadkiem i dlatego tak bardzo ciekawem. Z tym barokowym charakterem król z elementem lekkiej komedji, stanowiącym, jak już powiedzieliśmy uwerturę tego dramatu kłóci się patos tragicznego romantyzmu, który był, jak wiadomo, aurą twórczości Słowackiego. Ale główne nasze zainteresowanie przykuwa postać wojewody, w którym, przedziwną wiedziony intuicją, daje nam poeta pełne głębi psychoanalityczne studjum zazdrości. Powoli dojrzewa ta zazdrość, wdziera się niepostrzeżenie przez małą szczelinę, by potem całą wypełnić duszę wojewody. Zapominamy o wszystkich naszych zastrzeżeniach i pozostajemy pod nieprzepartym urokiem tej potężnej „kolumny cierpienia".

Zdawałoby się więc, że zwyciężył autor, tembardziej, że tak gorliwego znalazł orędownika w osobie jednego z najświetniejszych aktorów polskich doby współczesnej. Ale czy to zwycięstwo jest zupełne? Poważne mamy wątpliwości. Gdy p. Osterwa we Warszawie wystawił „Mazepę", miał do swej dyspozycji świetny zespół: wojewodę grał stary Frenkel, Zbigniewa Węgrzyn, Amelję Romanówna, króla Jana Kazimierza Kamiński, a mimo to recenzenci warszawscy nie byli zadowoleni. Cóż dopiero mówić o naszem krakowskiem przedstawieniu, które warszawskiemu zespołowi niewiele może przeciwstawić. Słowackiego można grać, jeśli nietylko każdą rolę, ale każdą rólkę mocno się obsadzi...

Wreszcie — sam charakter przedstawienia. P. Osterwa, jak zwykle, odpatetyzował patos, „podchodząc" do utworu ze strony — pełnej szczerości wewnętrznej — prawdy realistycznej. Sam świetnie włada tem narzędziem: demonstrując nam znowu jedną ze swych fascynujących kreacyj aktorskich Aczkolwiek Mazepa w dramacie odgrywa drugorzędną rolę, w ujęciu p. Osterwy wysuwa się ta postać na plan pierwszy. Dla samej postaci Mazepy musi się oglądnąć ten dramat, tak dziwne i sprzeczne budzący w nas uczucia. Ale poza p. Osterwą? Interesującą jak zawsze postać stwarza p. Karbowski, artysta nietylko sumienny, ale bar

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

KRONIKA TARNOWSKA

(—) **UTWORZENIE KOMITETU POŻYCZKI NARODOWEJ.** W radzie powiatowej odbyło się posiedzenie celem wyłonienia komitetu obywatelskiego dla subskrypcji pożyczki narodowej. Po przemówieniach biskupa ks. dra Lisowskiego i starosty dra Doellingera wybrano komitet honorowy w skład którego weszli prócz wymienionych b. min. Kwiatkowski i ks. Sanguszko. Na czele komitetu wykonawczego stanął prez. Marszałkowicz.

(—) **PROCESY POLITYCZNE.** Przed sądem grodzkim odbyło się pięć rozpraw przeciwko członkom P. P. S. I tak odpowiadał Stanisław Kubiś z Rzędzina za pogróżki skierowane w stronę policjanta podczas pochodu 1-majowego i został skazany na 10 zł. grzywny, lub tydzień aresztu. W dniu 1. maja przybył na rampę kolejową Ludwik Wzorek z Rzędzina i nakłaniał pracujących robotników do zaprzestania pracy. Podczas sprzeczki pobił Wzorek jednego z robotników. Wyrok: sześć tygodni aresztu z zawieszeniem na trzy lata. — Trzecia rozprawa toczyła się przeciwko drowi Adamowi Szumskiemu za zorganizowanie nielegalnego pochodu i okrzyki antywojenne. Rozprawę odroczono. — O opór władzy był oskarżony Szumski. Miał uderzyć laską policjanta Nowaka i śpiewać Czerwony Sztandar podczas przygrywania Pierwszej Brygady. Sąd wymierzył mu 14 dni aresztu z zawieszeniem na dwa lata. Na wiecu opowiadał Eugenjusz Sit o ministrze Michałowskim, jakoby nakłaniał Prezydenta Państwa do podpisywania wyroków śmierci, i o pośle Duchu jakoby wzywał policję do strzelania w tłum, a zwłaszcza w przywódców. Nadto miał Sit powiedzieć, iż w razie wojny należy skierować karabiny przeciwko księżom i rabinom błogosławiającym wojnę Obecnie stanął Sit przed sądem. Po przesłuchaniu świadków rozprawę odroczono.

(—) **NAPAD NA KOMENDANTA POSTERUNKU POLICYJNEGO.** Komendant posterunku policyjnego w Janowicach pod Tarnowem, Ignacy Fabia zauważył późnym wieczorem czółno, odbijające od brzegu Dunajca. W czółnie znajdowało się kilku osobników. Ponieważ nocna przeprawa wydawała się komendantowi podejrzaną, wezwał osobników do zatrzymania się. W odpowiedzi posypały się strzały karabinowe, które ugodziły go w nogę i w rękę. Bandyci szybko przepłynęli Dunajec i znikli w mrokach nocy. Rannego policjanta przewieziono do szpitala powszechnego w Tarnowie, a za zbrodniarzami wszczęto pościg.

(—) **RZEMIEŚLNICY PROTESTUJĄ PRZECIWKO — IZBIE RZEMIEŚLNICZEJ.** W związku z nałożeniem nowego jednorazowego podatku na rzemieślników przez Izbę Rzemieślniczą odbyło się w stow. Jad- Charuzim zebranie rzemieślników, na którem po obszernej dyskusji uchwalono zwrócić się do Ministerstwa z prośbą o uchylenie wymierzonego przez Izbę podatku. Charakterystycznem jest, iż reprezentant Koła rzemieślników żydowskich B. B. W. R. głosował na posiedzeniu Izby za nałożeniem odnośnego podatku.

(—) **PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH.** 17-letni pracownik fryzjerski Szymon Westreich z Tarnowa odpowiadał przed sądem okręgowym za zgwałcenie 5-letniej dziewczynki G. B. Degenerat został skazany na 2 lata więzienia z zawieszeniem na lat 5. Bronił mgr. Muetz. Rozprawa toczyła się przy zamkniętych drzwiach.

(—) **TRAGICZNY FINAŁ NIEMĄDREGO DOWCIPU.** W czerwcu br. w Zalasowej k. Tarnowa czatował w nocy Mikołaj Słomski przed swym domem oczekując miejscowych złodziei, którzy ostatnio zbyt często go odwiedzali. Słomski miał karabin nabity śrutem celem postrzelenia złodzieja. W pewnej chwili ujrzał podkradającą się w stronę jego domu postać. W przekonaniu, iż ma przed sobą sprawcę kradzieży wypalił z karabinu, a następnie dobiegł do rzekomego złodzieja i uderzył go karabinem po głowie. Ku swemu przerażeniu stwierdził, iż był to jego sąsiad Piotr Wenc, przebrany w suknie kobiece, który prawdopodobnie chciał w ten sposób nastraszyć swego przyjaciela. Piotr Wenc wkrótce zmarł na skutek odniesionych ran. Słomski odpowiadał za swój lekkomyślny czyn przed tutejszym sądem okręgowym, który mu wymierzył rok więzienia.

KRONIKA RZESZOWSKA

(—) **ECHA „TYGODNIA JUBILEUSZOWEGO" DOMU STARCÓW ŻYDOWSKICH.** Onegdaj po powszedniem nabożeństwie odbytem w bożnicy stowarzyszenia ku utrzymaniu starców żydowskich zgłosił się do wydziałowego tegoż stowarzyszenia pewien Żyd z Niemiec nieznanego nazwiska i oświadczył, że składa w gotówce 29 zł. na winogrona i wino dla starców na święta, gdyż czytał w ostatnich korespondencjach „Nowego Dziennika" poświęconych Jubileuszowi, iż stowarzyszenie walczy z trudnościami finansowemi. Ponadto uwzględniając te właśnie sprawozdania składa jeszcze kwotę 200 zł. na cele stowarzyszenia. Ofiarodawca nie chciał podać swego nazwiska donosząc tylko, aby wpisano jako ofiarodawcę Mordechaja Dawida ben Jaakow. **Czyn godny naśladowania!**

(—) **NOWY WICEPROKURATOR SĄDU OKRĘGOWEGO.** Nieobsadzone dotychczas stanowisko szóstego prokuratora tutejszego sądu zostało obsadzone przez dotychczasowego sędziego grodzkiego w Tarnowie Dra Ferdynanda Kronenberga, zamianowanego wiceprokuratorem tutejszego sądu okręgowego.

(—) **UCIECZKA DWÓCH WIĘŹNIÓW Z WIĘZIENIA.** Onegdaj z aresztu Sądu Grodzkiego w Sokołowie uciekli dwaj niebezpieczni włamywacze Józef Dziubek i Antoni Rębisz. Energiczny pościg nie dał dotychczas rezultatu.

(—) **ZAMORDOWANIE NARZECZONEJ — PRZED SĄDEM.** W lecie 1931 r. zaznajomił się niejaki 20-letni Bronisław Laskowski, zamieszkały we Wrzawach ad Tarnobrzeg, z niejaką Stanisławą Friedkówną Friedkówna po niejakim czasie zaszła w ciążę i zawiadomiła o tem tegoż Laskowskiego, z którym się w międzyczasie zaręczyła. Laskowski nie chciał jednak żenić się ze swoją narzeczoną. Ze swoim bratem Stanisławem 19 lat liczącym umówił sposób usunięcia jej ze świata. Dnia 3 stycznia br. przybyli obaj Laskowscy do mieszkania Friedkówny i wywołali ją na przechadzkę, podczas której Stanisław zabił ją rewolwerem z namowy swego brata a narzeczonego denatki. Obaj w śledztwie i na rozprawie zaprzeczyli, by zabili Friedkównę, lecz alibi przez nich ofiarowane nie udało się, a zeznaniami funkcjonarjusza P. P. ukrytego w szafie znajdującej się w lokalu posterunku P. P., w którym przebywali sami oskarżeni zostało stwierdzone, że ci nie wiedząc o obecności posterunkowego P. P. w pokoju umawiali się, jak tłumaczyć się przed sądem. Przysięgli 11 głosami potwierdzili pytanie Trybunału co do ich udziału w zabójstwie, a wobec tego Trybunał zasądził ich na karę 10-letniego więzienia.

(—) **SPRAWA ZAJŚĆ CHŁOPSKICH W POWIECIE RZESZOWSKIM — PRZED SĄDEM.** W ubiegłym tygodniu — jak już „N. Dz." doniósł — ukończono dochodzenia w sprawie zajść chłopskich w tutejszym powiecie z czerwca br., podczas których zostali zabici dwaj posterunkowi P. P., komendant posterunku P. P. w Jasience i kilku wieśniaków. Przeciwko oskarżonym zostały już wygotowane akty oskarżenia przez specjalnie delegowanych do tych spraw prokuratora Sądu Okręgowego w Tarnowie Dra Spólnika i wiceprokuratora Sądu Okręgowego w Jaśle Dra Szopińca, jak i podprokuratora tutejszego Sądu Okręgowego Mgra Patteka. Jeden akt oskarżenia jest wytoczony przeciwko 50 wieśniakom z tutejszej okolicy, a powołano w nim 70 świadków Drugi akt oskarżenia obejmuje 55-ciu oskarżonych wieśniaków, a powołano w nim 67 świadków. Dalsze akty oskarżenia obejmują kilku innych oskarżonych, **przyczem osobny akt oskarżenia został wytoczony przeciwko przebywającemu w tutejszem więzieniu b. posłowi Plucie o publiczne nawoływanie do popełnienia przestępstwa jakoteż osobny akt oskarżenia obejmuje sprawę emer. radcy województwa we Lwowie Hubickiego, też o nawoływanie do popełnienia przestępstwa.** Obrona zaś, do której zgłosili się narazie adwokaci Berenson, Graliński, Grendyszyński poseł Stypułkowski i Zieliński z Warszawy, b. poseł Dr. Pieracki ze Lwowa jak i Dr. Wusatowski i Dr. Pozowski z Krakowa, oraz Dr. Czarnek Dr Hakalla, poseł Dr. Liwo, Dr. Tałasiewicz i Dr. Bronisław Willusz z Rzeszowa, powołała w osobnym wniosku pisemnym około 200 świadków dla obrony oskarżonych. Rozprawy w pierwszych dwóch sprawach rozpoczną się równocześnie dnia 9 października br., przyczem jednej rozprawie przewodniczyć będzie wiceprezes s. o. Dr Byszewski, a drugiej rozprawie przewodniczyć będzie s. o. Górski.

(—) **ZE SPORTU:** Resovia (Rzeszów)—**Biały Orzeł (Lwów)** zawody w piłkę nożną o wejście do Ligi Okręgowej zakończyły się dnia 20 bm. wynikiem 3:0 (2:0) a rewanżowe zawody dnia 24 bm. wynikiem 1:1.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

(—) **S. Z., PRZEMYŚL:** Artykuł ukaże się.
(—) **S. K.:** Nie skorzystamy

NADESŁANE CZASOPISMA

(—) **„PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY"** miesięcznik wydawany przez Dra Stanisława Badeniego. Nr. 137 (za wrzesień br.) zawiera: Adam Krzyżanowski: Głód w państwie komunistów; Sergjusz Hessen: Losy ideału wychowania komunistycznego; Monika M. Gardner: Polacy w powieści angielskiej; Andrzej Tretiak: Psychoanaliza w twórczości J. M. Barriego; Karol Estreicher: Wizja sztuki — i historja sztuki; August Gierych: O tani kredyt długoterminowy; Karol L. Koniński: Mickiewicz sejmowy; Marjan Henzel: Rozbrojenie moralne a międzynarodowa współpraca intelektualna (II); Juljan Krzyżanowski: Monografia o przysłowiach polskich; Jan Mierzwa: Polski przekład „Górskiego Wieńca". **Adres: Kraków, ul. św. Tomasza l. 32.**

(—) **„SZTUKI PIĘKNE"**, zeszyt 7-my (lipiec 1933), Rocznika IX-go wyszedł z druku, poświęcony twórczości Henryka Kuny, twórcy pomnika Mickiewicza w Wilnie. Zajmujące studjum o nim dała dr. H. Blumówna. Numer ten zdobi 16 całostronicowych rotograwjur z rzeźb H. Kuny, wśród tego są reprodukcje z płaskorzeźb, przeznaczonych dla pomnika Wileńskiego.

Prócz tego zamieszczona jest jak zwykle bogata kronika artystyczna.

Zeszyt w cenie 5,20 zł. (z przesyłką) do nabycia w Adm. „Sztuk pięknych", Kraków, ul. Wolska 13

---

dzo inteligentny, który gra rolę króla Szlachetny ton wnosi w kreację wojewody p. Nowakowski, który w czwartym i piątym akcie ma naprawdę mocne momenty, ale naogół cała jego kreacja odbiega daleko od tego żarliwego realizmu, któremu hołduje p. Osterwa, jest bowiem dalej patetyczna w starym stylu. Dobre epizody miała p. Kleńska pp. Turski i Woźnik niewiele jednak wydobywa ze swej roli p. Ankwicz, a jeszcze mniej p. Zastrzeżyński, który bohatersko mocował się ze Zbigniewem, ale upadł pod ciężarem tej roli.

Niewiele było skreśleń w przedstawieniu. Szkoda więc, że p. Osterwa wyrzucił kilka epizodów, któreby przedstawieniu nadać mogły charakter barwnego widowiska. Wypadła więc scena, w której wojewoda każe swym ludziom usunąć ściane, by król miał widok na ogród, płonący tysiącem lampionów: wypadła też scena poloneza, któraby całemu ponuremu dramatowi nadała więcej barwy. Scena nasza jest uboga by sobie na tego rodzaju zbytek pozwolić, a zresztą p. Osterwa główny nacisk kładzie na przeżycie wewnętrzne na moc samego słowa, które, jak zawsze u Słowackiego, jest przecudowną inkrustacją, olśniewającą często gęsto pióropuszem jedynej w swoim rodzaju metafory poetyckiej. Do tej ascezy dostosował p. Zwoliński swą oszczędną oprawę malarską.

A może p. Osterwa ma rację?

M. K.

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 15	WRZESIEŃ **26** WTOREK 6 Tiszri 5694	Zachód słońca 17 m. 15

Przed wystawą Zrzeszenia Żydowskich artystów

(—) Wystawy w Salonie Wystawowym Zrzeszenia Żydowskich Artystów Malarzy i Rzezbiarzy w Krakowie — Jubileuszowa Artura Markowicza, zbiorowa Bencjona Cuckiermana, oraz rzeźb M. Schwanenfelda — oczekiwane przez publiczność krakowską z niecierpliwością, zapowiadają się niezwykle interesująco.

Jak już donosiliśmy wystawa jubileuszowa mistrza Artura Markowicza, którą artysta nawiąże kontakt z publicznością krakowską, kupi najlepsze dzieła artysty z różnych epok twórczości i da możność wielbicielom Markowicza do rozkoszowania się wglądem w całokształt wielkiej pracy tego rasowego mistrza pendzla.

Wystawa zbiorowa B. Cuckiermana zaznajomi publiczność krakowską z owocami jego długoletnich podróży i studjów nad różnorodnemi przejawami życia w Palestynie, Francji i Polsce kresowej, pokaże niezmiernie ciekawe w sposobie odtworzenia i w charakterze odczucia pejsaże i architektury.

Wystawa rzezb M. Schwannenfelda, młodego, bardzo zdolnego rzeźbiarza, zgromadzi prace tego artysty w różnym materjale wykonane, a wszystkie silne w wyrazie indywidualności, która cechuje tego świetnie zapowiadającego się artystę.

Zaostrzenie bojkotu antyhitlerowskiego

Onegdaj dobyło się pod przewodnictwem prezydenta dr.a Fischlowitza zebranie komitetu dla przeprowadzenia bojkotu Niemiec hitlerowskich. Po dłuższej dyskusji, w której wzięli udział pp. dr. J. Zimmermann, r. Gottlieb, r. Schächter, Himmelblau, dr. Berkelhammer, dr. R. Beres oraz przedstawiciel młodzieży uchwalono zaostrzenie propagandy bojkotowej na podstawie szeroko zakrojonego programu działania, którego wykonanie spoczywać będzie w ręku zorganizowanej młodzieży żydowskiej.

Następne zebranie komitetu odbędzie się dziś tj. we wtorek o godz. 7-mej w sali Krakowskiego Stow. Kupców, ul. Grodzka 43.

Umarł na wściekliznę

(rg) W szpitalu krakowskim zdarzył się wczoraj wypadek zgonu na wściekliznę. Mianowicie przywieziony został onegdaj do szpitala św. Łazarza 43-letni Jan Barański, przetokowy z Dulowej, który został pogryziony przez wściekłego psa, zmarł w dniu wczorajszym.

—ooo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36 i Brodzińskiego 1.

— **NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE KU CZCI BŁP. DRA DAWIDA ROSENMANNA.** Dnia 29 b.m. w erew Jom Kipur odbędzie się nabożeństwo żałobne ku czci błp. dra Dawida Rosenmanna, pierwszego lektora języka hebrajskiego na U. J., profesora religji mojżesz. w gimnazjach państwowych w Krakowie. Zbiórka u wrót cmentarza przy ul. Miodowej o godz. 12'45. Początek punktualnie o godz. 1-ej nad grobem. Przemawiać będą pp. rabin dr. Schmelkes, adw. dr Sz. Feldblum i inni.

— **ZRZESZENIE LITERATÓW I DZIENNIKARZY HEBRAJSKICH W POLSCE** Oddział w Krakowie. Dziś we wtorek odbędzie się w sali Komitetu Rodzicielskiego Żyd. Gimnazjum Brzozowa 5, pierwsze zebranie towarzyskie, połączone z referatami pp. dra Katza. B. Rapaporta i N. Mifelewa. Poczatek o godz. 8 wiecz.

— **PAMIĘTAJMY O UCHODŹCACH Z NIEMIEC!** Onegdajsza zbiórka uliczna na rzecz uchodźców żydowskich z Niemiec dała ładny wynik. Obywatelstwo żydowskie okazało zrozumienie dla szczytnego celu oraz niedoli naszych braci. Szczególnie gorliwie pracowały przy zbiórce organizacje „Akiba“ i „Przedświt Haszachar“, jak i szereg pań.

— **Z BURSY RĘKODZIELNICZEJ SIERÓT ŻYDOWSKICH** (Podbrzezie 6). Dziś odbędzie się zbiórka uliczna na rzecz Bursy Sierót Żydow-

12 pułków kawalerji w drodze do Krakowa

Szczegóły programu uroczystości w dniu 6 października

(!) Zapowiedziany na dzień 6 października br. obchód narodowy w Krakowie, uświetniony obecnością p. Prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego, będzie podniosłą manifestacją armji i społeczeństwa na cześć bohaterskiego króla Jana Sobieskiego i oręża polskiego. Program uroczystego obchodu opracowany przez władze wojskowe, obejmuje w części kulminacyjnej wielką rewję 12 pułków kawalerji na Błoniach Krakowskich. W piątek, dnia 6 października br. we wczesnych godzinach rannych poszczególne pułki kawalerji przeciągną przez centrum miasta, kierując się na Błonia. W oznaczonej godzinie przed rewją marszałek Józef Piłsudski przyjmie raport od dowodzącego kawalerją gen. dyw. Dreszera poczem odbędzie się defilada, w której wezmą udział następujące pułki kawalerji: 1 p. szw. im. marszałka Piłsudskiego (odznaczony orderem „Virtuti Militari“) z Warszawy, 7 pułk ułanów (odznaczony orderem „Virtuti Militari“) z Mińska Mazowieckiego, 15 p. ul. (odzn. „Virtuti Militari“) z Poznania, dalej 3 p ul., 8 p. ul. (im. ks. Poniatowskiego) z Krakowa, pułki ułanów: 17, 20 (im. króla Sobieskiego) i 24 oraz pułki strzelców konnych: 1, 4, 5 i 10.

Po skończonej defiladzie p. Prezydent Rzeczypospolitej i Marszałek Piłsudski odjadą na Wawel do Katedry. Obaj dostojnicy udadzą się następnie do Grobów królewskich przed sarkofag króla Jana Sobieskiego. W obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej Marsz. Piłsudski, w otoczeniu starszyzny oficerskiej, złoży hołd prochom wielkiego króla. W tym momencie rozebrzmią dźwięki „Zygmunta“ i uderzą dzwony ze wszystkich kościołów krakowskich, a baterje ciężkich dział oddadzą 21 strzałów armatnich. Podczas uroczystości na Wawelu ustawione będą przed Katedrą 4 szwadrony honorowe pułków jazdy, odznaczonych orderem „Virtuti Militari“ i pułk ułanów im. Sobieskiego.

W dniu obchodu — po uroczystościach kulminacyjnych — wieczorem w sali teatru im. Juljusza Słowackiego gen. Wieniawa-Długoszowski wygłosi odczyt historyczny. W godzinach popołudniowych w różnych punktach miasta odbędą się koncerty 12 orkiestr ułańskich. Wieczór o godz. 22.30 p. Prezydent Rzeczypospolitej wyda raut na Zamku Królewskim.

Pułki kawalerji, które wezmą udział w rewji na Błoniach, wyruszyły już z miejsc swych postojów i są obecnie w drodze do Krakowa. Pułki ułanów z poszczególnych garnizonów centralnej i zachodniej Polski podążają marszem konnym do Krakowa. — Niektóre z nich, jak 15 i 17, przebędą tam i z powrotem drogę około 800 km. Pułki kawalerji rozmieszczone będą w okolicy Krakowa. We wszystkich gminach powiatu krakowskiego podczas pobytu pułków ułańskich odbędą się zabawy ludowe.

Obraz rewji na Błoniach znajdzie się w Muzeum Narodowem

Z okazji Obchodu Rocznicy 250 Odsieczy Wiedeńskiej Wojciech Kossak złożył do rąk prezydenta m. dr. Kaplickiego oświadczenie, że namaluje wielki obraz batalistyczny, przedstawiający najważniejsze momenty wielkiej defilady 12 pułków kawalerji, którą Marszałek Piłsudski odbierze na Błoniach krakowskich w piątek 6 października br.

Obraz ten o znaczeniu historycznem będzie jedną z najpiękniejszych ozdób zbiorów Muzeum Narodowego, pomieszczonych w nowym gmachu.

Gorgonowa przeniesiona do szpitala

W sobotę zadecydują obrońcy Gorgonowej o dalszem postępowaniu

(rg) Wczoraj rano odwiedził Gorgonową w więzieniu obrońca jej adw. dr. Woźniakowski. Przybył on, aby zawiadomić ją oficjalnie, o wyniku rozprawy przed Sądem Najwyższym.

Gorgonowa która — jak już donieśliśmy — znała już treść wyroku od jednego z dozorców więziennych, przyjęła swego obrońcę zupełnie złamana na duchu. Wygląda ona bardzo źle i zmieniła się na twarzy od czasu rozprawy krakowskiej. Nie rozmawiała nawet z dr. Woźniakowskim, prosząc aby ją odwiedził za kilka dni.

W związku ze stanem jej zdrowia zbadał ją wczoraj lekarz sądowy, który zarządził przeniesienie jej do szpitala więziennego. W szpitalu umieszczono również Kropelkę, która jest chora.

Jak się dowiadujemy, decyzja co do dalszego postępowania obrony Gorgonowej nie zapadła jeszcze. Dopiero w nadchodzącą sobotę odbędzie się w Krakowie decydująca w tej sprawie konferencja obrońców. Na konferencję tę przybędą mec. Ettinger z Warszawy i adw. dr. Axer ze Lwowa, którzy wespół z dr. Woźniakowskim ustalą plan dalszego postępowania.

W każdym razie pewnem jest, iż obrona starać się będzie, aby Gorgonową umieszczono w jednem z najlepszych pod względem urządzeń więzień, tj. w więzieniu w Cieszynie.

Krwawa awantura przy ul. Kazimierza Wielkiego

Nocy onegdajszej do restauracji Kardysia Majera przy ul. Kazimierza Wielkiego 52 dobijało się towarzystwo składające się z kilku osób, przyczem wszyscy byli w stanie podchmielonym. Gdy Kardyś otworzył drzwi restauracji, wówczas osobnicy ci wtargnęli do wnętrza i zażądali podania wódki. Restaurator widząc przybyłych gości w stanie nietrzeźwym odmówił ich prośbie, wskutek czego osobnicy wszczęli awanturę.

W tym czasie nadszedł brat Kardysia Chaim, przy pomocy którego awanturników udało się usunąć z lokalu. Podczas usuwania, powstało zamieszenie, przyczem jeden z awanturników uderzył dwukrotnie Kardysia nożem w okolicę lewej łopatki zadając dwie rany. Po chwili z przeciwnej strony ulicy w kierunku restauracji padły dwa strzały rewolwerowe, po oddaniu których awanturnicy rozbiegli się. Ranny Kardyś udał się na stację pogotowia ratunkowego, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy i zwolniono do domu.

Skutkiem strzałów został lekko ranny w głowę kulą rewolwerową Kramarz Józef, zam. przy ul. Mazowieckiej 145, który w tym czasie, jak oświadczył, miał przechodzić tą ulicą. Bliższych wyjaśnień ranny nie mógł udzielić, gdyż był w stanie pijanym. Pogotowie ratunkowe Kramarza przewiozło do szpitala św. Łazarza, skąd po udzieleniu mu pomocy, odszedł do domu. Sprawcy wywołania tej awantury sa znani. Dochodzenie prowadzi się.

skich. Wydział tejże zwraca się do wszystkich z gorącym apelem o wydatne poparcie tej ważnej instytucji wychowawczej, która nie ustając w swej chlubnej działalności, zapewnia kilkudziesięciu wychowankom- sierotom opiekę materjalną i moralną, dając im zarazem możność wyuczenia się odpowiedniego rzemiosła.

Społeczeństwo żydowskie Krakowa znane ze swej hojności na cele społeczne niewątpliwie i dziś nie poskąpi datków, by mimo ogólnej, ciężkiej sytuacji gospodarczej, przyczynić się do utrzymania tak pożytecznej instytucji społecznej jaką jest Bursa.

— **WYPADEK SAMOCHODOWY.** Przy ul. Dunajewskiego obok pomnika Rejtana zderzyła się taksówka prowadzona przez szofera Stanisława Jaroska z rowerem, na którym jechał Czesław Bajda, zam. w Wadowicach. Wskutek zderzenia Bajda doznał ogólnych potłuczeń na całem ciele, rower zaś został doszczętnie zniszczony. Przy aucie został zgięty przedni wachlarz i zbita latarnia. Bajdę przewieziono przez pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

— **O AGITACJĘ KOMUNISTYCZNĄ.** Przed krakowskim sądem przysięgłych odbyła się wczoraj rozprawa przeciw 18-letniemu Salomonowi Wellnerowi, praktykantowi dentystycznemu i Adeli Gleitzman (lat 18) krawcowej, oskarżonym o agitację komunistyczną. Po przeprowadzonej rozprawie Wellner został zasądzony na 4 lata więzienia, Gleitzmanówna na dwa i pół roku. Trybunałowi przewodniczył so. dr. Janicki, wotowali so dr. Pilarski i so. dr. Solecki, oskarżał prokurator dr. Szypuła, bronili adw. dr. Schoenwetter i adw. dr Kohane.

—o0o—

— **WPISY** do Żyd. Tow. Gimn. na kursa dzieci, tezeric, uczniów, pań i panów odbędą się dziś, jutro i pojutrze od 7—8 wiecz. Skawińska 2.

—o0o—

—o0o—

KOMUNIKATY.

— **HASZACHAR PRZEDŚWIT.** Zebranie organizacyjne mężów zaufania odbędzie się zamiast we wtorek — w środę 27 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu Dietla 81 parter. Referat wygłosi mgr. I. Nowomiast. Dziś czynne jest na Uniw. Jagiell. Biuro Informacyjne Haszachar Przedświt. Numer sali podany będzie na afiszu Zw., wywieszonym w przedsionku Coll. Novi.

— **BAR KADIMAH.** Dziś o godz. 6-ej wiecz. referat Bb. Grünfelda.

— **EZRA CHALUCOWA.** Dziś we wtorek posiedzenie Komisji Imprezowej o godz. 8'15 wiecz. Mikołajska 6.

— **AKAD. ORG. SJON.- SOCJ.** Grupa chalucowa powstała przy AOSS. rejestruje swych członków i przyjmuje zgłoszenia codz. od godz. 7'30 wiecz. w lokalu przy ul. Sarego 7, I. p.

— **ZEBRANIE ORGANIZACYJNE TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH** odbędzie się dnia 1 października o godz. 3'30 pop. przy ul. św. Krzyża 7.

Francja wypowiada układ handlowy z Niemcami

(:) **Paryż.** 25. 9. PAT. „Excelsior" podaje wiadomość, że traktat handlowy francusko-niemiecki z r. 1927 **ma być wypowiedziany przez rząd francuski. Przyczyną jest pasywność bilansu handlowego Francji w obrotach z Niemcami.**

Japonja wobec — groźby bankructwa

(:) **Londyn.** 25. 9. PAT. „Daily Herald" twierdzi, że Japonja stoi w **obliczu niebezpieczeństwa bankructwa finansowego, jako bezpośredniego rezultatu wielkich wydatków na operacje wojenne w Mandżurji i Chinach.** Deficyt budżetowy Japonji wynosi prawie 1.000,000.000 yen, czyli **100,000.000 funtów złotych.** Zadłużenie rolnictwa japońskiego sięga 6.000,000.000 yen, czyli 600,000)000 funtów złotych. Tylko 55 proc. z tego **budżetu Japonja pokrywa drogą normalnych wpływów.** Mimo tak rozpaczliwego stanu finansów partja wojskowa, która rządzi krajem, **doma ga się nowych wydatków na konstrukcje morskie na sumę 690,000.000 yen.**

Nowy Jork też stoi przed bankructwem

(:) **Londyn.** 25. 9. PAT. „Sunday Express" donosi, że **władze municypalne Nowego Jorku stoją przed bankructwem.** Dla uratowania Nowego Jorku przed katastrofą koniecznych jest **60,000.000 dolarów, ale Wall Street nie chce udzielić tej pożyczki.**

Grozi niebezpieczeństwo, że z dniem 1 października zawieszone zostaną wypłaty pensyj **pracownikom miejskim, policjantom, strażakom, sanitarjuszom itd.** Obecny dług Nowego Jorku wynosi przeszło 210 dolarów na głowę mieszkańca.

Rewizje w księgarniach bydgoskich

Bydgaszcz, 25, 9. PAT. Policja bydgoska na zarządzenie władz grodzkich przeprowadziła onegdaj rewizję w kilku księgarniach w Bydgoszczy, konfiskując kilkadziesiąt książek i broszur o treści antypaństwowej. **M. in. policja skonfiskowała sprowadzoną do Polski bez debitu książkę Hitlera „Mein Kampf".**

Tragiczny wypadek

Warszawa, 25. 9. (Sin) Przy ul. Poznańskiej 9 miał dziś miejsce straszny wypadek. Urzędnik Miodyński spiesząc się do biura pośliznął się i to tak fatalnie, że wypadł z czwartego piętra okna klatki schodowej na podwórze ponosząc śmierć na miejscu.

Wzrost chorób zakaźnych

Warszawa, 25. 9. (Sin.) Ostatnio wzmogły się w Polsce choroby zakaźne. W tygodniu sprawozdawczym od 10 do 16. września zarejestrowano na terenie całej Polski 478 wypadków duru brzusznego, 666 płonicy, 458 odry, 316 błonicy i 465 krztuśca. W porównaiu z zestawieniem poprzedniem wzrosła znacznie liczba zachorowań na krztusiec, błonicę i odrę.

—

Warszawa. 25. 9. (Sin) Dziś w Genewie spotkali się i serdecznie powitali min. Beck oraz prezydent Senatu gdańskiego Rausching.

Nowy nadrabin Wiednia objął urzędowanie

(:) **Wiedeń.** ŻAT. Nowomianowany nadrabin gminy żydowskiej w Wiedniu dr. Feuchtwang objął swe stanowisko w gminie. Od czasu zgonu nadrabina prof. Zwi Chajesa stanowisko to było nieobsadzone.

Lindbergh w Moskwie

(:) **Moskwa.** 25. 9. PAT. Dzisiaj, o godzinie 17.50 według czasu moskiewskiego wodował na rzece Moskwie pik. Lindbergh z małżonką, witany przez sowieckie władze lotnicze cywilne i wojskowe, organizacje społeczne i tłumy publiczności. Lindbergh wyleciał z Leningradu o godzinie 14.25.

6 kobiet i 9-cioro dzieci porwała fala

(:) **Buenos Aires.** 25. 9. PAT. Donoszą z Vera Cruz, że w okolicach wioski Paso del Macho wystąpiły nagle z brzegów wezbrane wody rzeki San Alejo, **unosząc w nurtach 6 kobiet, które prały przy brzegu bieliznę i 9-ro bawiących się w pobliżu rzeki dzieci. Ratunek okazał się spóźniony. Kobiety i dzieci utonęły.**

Warszawa, 25. 9. (Sin) Bank Polski płaci dziś w Warszawie za dolara 5.68.

(:) **Jerozolima.** ŻAT. Z okazji świąt Rosz-Haszana pisma hebrajskie ukazały się w znacznie zwiększonym rozmiarze („Dawar" — 36 stron, „Doar Hajom" — 34, „Haarec" — 28 stron).

GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 25. 9. 1933 **Akcje utrzymane. Dolar niejednolity.**

Akcje bankowe: Bank Polski 78.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż inwestycyjna 105. 3-proc Poż budowlana 38.50

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Z wyjątkiem słabszego Banku Polskiego kursa utrzymane na ostatnim poziomie. Ruch stosunkowo mały. Notowano 3-proc. Poż. Budowlana i 4-proc Prem. Poż inwestycyjną. Reszta bez transakcyj. Obroty niewielkie.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja niejednolita. Rano dolar utrzymywał się na poziomie 5.72, koło południa po stopniowem wzmocnieniu utrzymywał się na poziomie 5.75—5.82 przy nastroju mocniejszym, czeki bankowo 7.75—7.85. Bank Polski płacił za dolara 5.68. Z innych walut Funt szterling 27.55—27.85. Frank szwajcarski 172.75—173.50. Marka niemiecka gotówka 206.50—207.50, wypłata 213—213.70.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 25. 9 PAT **Akcje:** Bank Polski 78, 79, 78 i trzy czw., Lilpop 10.30, 10.60, Norblin 22 i jednac zw., Haberbusch 40. **Pożyczki:** 3-proc. budowl. 37.85, 38, 37.85, 4-proc. inwest. 104 i pół, 4-proc. inwest ser. 110, 110 i jedna czw., 5-proc. konwers. 51 i pół, 5-proc. kolej. 48, 6-proc. dolar. 57, 4-proc. dolar. 48 i jedna czw., 7-proc. stabil. 50 i jedna czw. 50 i pół.

* * *

Dewizy: Londyn 27.85, 27.87, 28.02, 27.72. Nowy Jork 5.89, 5.93, 5.85, Nowy Jork telegr. 5.90, 5.94, 5.86, Paryż 35, 35.09, 34.91, Szwajcarja 173.25, 173.68, 172.82, Berlin pryw. 213.30 niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 25. 9. 1933 Ceny transakcyjne: żyto 165 ton 14 i trzy czw., 15 ton 14.65, owies **15 ton 14, 75** ton 14.40, **75 ton** 14.35, 15 ton 14.25, 5 **ton** 14.15. Ceny orjentacyjne: **żyto 420 ton na odmiennych warunkach 14 i pół do 14 i trzy czw. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.**

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 25. 9 PAT. Paryż 20.20 i jedna czw., Londyn 16.08 i pół, Nowy Jork 3.39, Berlin 123.17 i pół, Wiedeń 72.63, noty 56, Praga 15.30, Warszawa 57.70,

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa 25. 9. W dniu dzisiejszym dolar osiągnął kurs 5.85 przy tendencji mocnej i zyskał 11 groszy na kursie.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 23. 9. Otwarcie- Dillonowska 69. Stabilizacyjna 75.50 Dolarowa 59.50. Warszawska 44. Śląska 45. Zamknięcie: Dillonowska 69. Stabilizacyjna 78. Dolarowa 59.50. Warszawska nienotowana, śląska nienotowana. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 25. 9. Cynk dost. natychm 16 5/8, termin. 16 13/16, cyna natychm. 215 3/4—215 7/8, termin. 215 3/8—215 1/2, Banka 222 1/2, Straits 222 1/ ołów natychm. 11 15/16, termin. 12 1/8. miedź natychm. 34 1/16—34 3/16, termin. 34 1/4—34 5/16, Elektrolit 37 1/4—38.

Polscy hitlerowcy czerpią natchnienie i pieniądze z Berlina

Ciekawe kulisy „partji" narodowo-socjalistycznej w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) **Katowice.** 25. 9. (K) O powstaniu grupy narodowych socjalistów, nazywających się rzekomo „polskimi" donieśliśmy już naszym Czytelnikom. Nieliczna grupa ta, acz krzykliwa wydaje na tutejszym terenie aż dwa pisma p. n. „Jedna Karta" i „Błyskawica". „Jedna Karta" wydawana jest przez pierwszego „apostoła" tej idei w Polsce, adw. Kozielskiego w Sosnowcu, przy udziale notorycznego grafomana niejakiego Aleksandra Mieszalskiego. „Błyskawica" powstała w kilka tygodni później po zaraniu tego „ruchu" również na Górnym Śląsku pod redakcją niejakiego Kosarza, kowala z zawodu. Powstanie bratniego organu na Śląsku powitał mec. Kozielski wielkim wstępnym artykułem triumfalnym „Ruch się wzmaga". Doznał jednak wkrótce srogiego zawodu i upokorzenia. Na odbytem zebraniu nar. socj. na na Górnym Śląsku uchwalono **wykluczyć niedoszłego „wodza", który już wysunął swoje plany na przyszłość,** kiedy dojdzie do władzy i wymienił listę osób z grona partji, z któremi obliczy się wówczas. Z powodu tej uchwały w sztabie generalnym powstała konsternacja. Na łamach „Jednej Karty" poruszono ten temat bardzo delikatnie, aby nie dać broń Boże wrogom tematu do docinków.

W dniu wczorajszym w Zawodziu odbyła się konferencja okręgowa „hitlerowców górnośląskich polskich". Na tę konferencję przyjechał specjalnie delegat z Zagłębia Dąbrowskiego niejaki Zyggmuntowski, który usiłował pogodzić poważnione strony. Skutek był piorunujący i **niezmiernie sensacyjny. Przedstawiciele śląskich narodowych** socjalistów oświadczył Zygmuntowskie**mu, iż o współpracy z Kozielskim niema mowy.** Powód jest niemniej nic więcej taki, że mec. Kozielski **miał utrzymywać bliski kontakt z przywódcą hitlerowców berlińskich Baumgarten, i że ostatni miał mieć decydujący wpływ na działalność adw. Kozielskiego.**

Bomba nareszcie pękła. Na temat funduszów, potrzebnych do wydawania wysoce deficytowych organów tutejszych hitlerowców przebąkiwano tutaj dosyć głośno **o udziale Berlina w tej sprawie.** Jeden z tutejszych tygodników przytoczył wcale charakterystyczną wymianę korespondencji **pomiędzy wodzem hitlerowców na Górnym Śląsku a osobami z tamtej strony granicy. W pewnej miejscowości na Górnym Śląsku grupa ta została zupełnie rozwiązana, gdyż stwierdzono, jakiej narodowości obywatele należą do organizacji i jakie jest faktyczne ich oblicze poza maską żydożerczą. Korespondent** Wasz był świadkiem, jak kolporter „Błyskawicy" wykrzykiwał przed kawiarnią „Astoria" w Katowicach „Heil Hitler", ale został prędko usunięty z ulicy przez towarzyszy w wiśniowych koszulach. Teraz oskarżenie padło głośno i to nie z ust przeciwnika, **ale z ust własnego towarzysza. Krążą pogłoski, że sprawa ta jest również przedmiotem zainteresowania prokuratury.** Wiadomości tej nie udało się nam narazie sprawdzić. Niewątpliwie dalsze dni przyniosą świeże sensacje w tej sprawie.

(:) **Białogród.** 25. 9. PAT. Straty spowodowane **powodzią w Słowenji sięgają 500 miljonów dynarów.** Wiele wiosek i miasteczek ewakuowano. Wieś Strugag znikła zupełnie pod wodą. Istnieje niepewność co do losów 150 mieszkańców wsi.

Znowu pogwałcenie granicy szwajcarskiej przez hitlerowców

(:) Berno szwajcarskie. 25. 9. PAT. Prasa szwajcarska donosi o nowem pogwałceniu granicy szwajcarskiej przez hitlerowców. Pod Bazylea oddział hitlerowców w pościgu za trzema uciekającemi z Niemiec osobami przekroczył granicę Szwajcarji, pobił zbiegów i uprowadził ich na terytorjum niemieckie.

Ambasador amerykański u marszałków Izb

(:) **Warszawa.** 25. 9. PAT. Dzisiaj w godzinach popołudniowych nowomianowany ambasador Stanów Zjednoczonych p. John Cudaby złożył wizyty p. marszałkowi Sejmu dr. K. Świtalskiemu oraz p. marszałkowi Senatu Władysławowi Raczkiewiczowi.

Bankiet ku czci płk. Filipowicza

(:) **Moskwa.** 25. 9. PAT. Sowieckie władze lotnicze wydały na cześć przebywającego w Moskwie płk. Filipowicza bankiet, na którym obecni byli członkowie poselstwa polskiego z pos. Łukasiewiczem na czele oraz kierownicy sowieckiego lotnictwa wojskowego i cywilnego. Bankiet wydany został przez zastępcę szefa sowieckiej awiacji cywilnej, Answelta.

Tajemnicza afera

(:) **Bruksela.** 25. 9. PAT. Policja belgijska ma do czynienia z niezwykle tajemniczą sprawą. Mianowicie aresztowano w Brukseli dwu międzynarodowych oszustów Mojżesza Frostiga i Berka Berkowicza u których znaleziono banknot 1.000-funtowy, rozpoznany przez Bank Angielski, jako ten, który płk. Lindberg wręczył swego czasu bandytom, jako okup za swego porwanego syna.

Policja francuska zajmująca się również tą aferą, miała na podstawie dokonanego w Belgji odkrycia aresztować wspólnika wyżej wymienionych oszustów, z pochodzenia Francuza, który przybył przed kilku miesiącami z Chicago.

PORADNIA WYCHOWAWCZA

(—) **SYMPATYCZKA N. DZ.:** Wskazanem jest kontynuowanie nauki w seminarjum, choćby ze względu na uprawnienia, jakie daje matura seminarjalna. Poza pracą w szkole powszechnej istnieje jeszcze możliwość zajęcia w przedszkolu. Zwrastające zrozumienie rodziców dla tej instytucji stworzy w najbliższych latach coraz większe widoki pracy na polu wychowania przedszkolnego.

(—) **ABSOLWENTKA:** 1—2) W Polsce niema takiej szkoły. W szkołach, prowadzonych według innego systemu, uwzględnia się dziś, w większym lub mniejszym stopniu, ważniejsze zasady kierunku Montessori. — 3) Nie wiemy.

(—) **CHOROBA CZY NIE:** Objaw ten może polegać na schorzeniu organicznem. Należy przeto udać się z dzieckiem bezzwłocznie do lekarza chorób dziecięcych. Na wypadek negatywnego wyniku badania prosimy o ponowne zwrócenie się do nas.

* * *

NADESŁANE WYDAWNICTWA.

(—) **PRZEGLĄD SPOŁECZNY,** mies. poświęcony zagadnieniom pracy społecznej i opieki nad dzieckiem. Rok VII., Nr. 7—8: Dzieci **(Marcin Buber).** Wychowanie dzieci **w wieku przełomowym** (Dr. M. Friedländer) i i. **Lwów, Brajerowska Boczna 4, kwartalnie 3 zł.**

(—) **DZIECKO I MATKA,** dwutyg. **poświęcony** zdrowiu i wychow. dziecka. Rok VII., **Nr. 16.:** Manipulacja i imitacja u dzieci **(Dr. S. Stendig),** Jedynak w kolektywie ii. — Nr. 17.: Wola i emocja u dzieci **(Dr. S. Stendig).** Gospodarstwo niemowlęcia. O jesiennej grypie ii. **Warszawa, Solec 87, mies. zł. 1,40.**

(—) **MŁODA MATKA,** dwutyg. **poświęcony** zdrowiu i wychow. dziecka **Rok VII., Nr. 15—16:** Godziny posiłków do lat 7-miu, **Dojrzałość do** szkoły, Kartki z pamiętnika **matki ii. Warszawa, Koszykowa 44, kwart. 3,25.**

Korespondencję, przeznaczoną **dla działu „Poradnia Wychowawcza"**, należy **kierować na adres: J. I. Kohn, Kraków, Paulińska 18/9.**

Wpisy do Żyd. Tow. Gimn. w Krakowie

na kursa dzieci (od lat 6-ciu) uczenic, uczniów pań i panów odbędą się do dnia 28-go bm. włącznie w lokalu Z. T. G. Skawińska 2, od 7—8'30 wiecz.

Początek roku gimnastycznego na wszystkich kursach 1 X. br. — Na kursach dzieci i uczenic - gimnastyka rytmiczno-plastyczna. — Na kursach pań i panów - zaprawa narciarska.

WOLNE POSADY

DROGUERZYSTY kwalifikowanego poszukuję celem założen. a droguerji. Widoki pierwszorzędne. Wiadomość w Adm. „Now. Dz." pod „Reflektant". 3826kr

POSAD POSZUKUJĄ

INŻYNIER-chemik, kawaler posiadający 10.000 zł. poszukuje egzystencji. — „Pod doświadczony" Biuro ogłoszeń Staltera, Kraków 3874kr

LOKALE

5-POKOJOWE mieszkanie z komfortem I. piętro, przy plantach. Wiadomość biuro Staltera Rynek 8. 235?g

SPRZEDAŻ

FIRANKI, kapy, od najtańszych do najwytworniejszych poleca Wytwórnia Firanek Józef Rottner, dawniej Podgórze, Rękawka, obecnie Sławkowska 11, telefon 176-92. 2806kr

TALMUD tekst z tłumaczeniem niemieckiem — roczniki „Ost u. West" i inne dzieła — tanio do sprzedania. Wiadomość Kraków, Mostowa 8 — sklep 3. Tel. 119-05. 3825kr

PANNA szyjąca samodzielnie konfekcję dziecięcą, bieliznę, jakoteż panny znające trykotarstwo, roboty ręczne, ze chcą się zgłosić: Kazimierza Wielkiego 98 m. 1. między godz. 1—4

NAUKA I WYCHOWANIE

NAUKĘ JĘZYKÓW angielskiego, francuskiego niemieckiego, włoskiego w Instytucie Ansona — Kraków, Szewska 17, — rozpocząć można każdej chwili.— Zamiejscowym wysyłamy znakomite samouczki „Argus", zastępujące w zupełności nauczyciela. Żądać prospektów. 3590x

NAUCZYCIEL jęz. hebrajskiego poszukuje lekcyj. Był dłuższy czas w Palestynie. Warunki najskromniejsze, ewentualnie za utrzymanie lub część utrzymania. — Zgłoszenia pod „Najskromniej" do Adm. „Now. Dziennika". 1878bp

RÓŻNE

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE Dra T. Owczyńskiego. Nauka 4 miesiące. Wykłady, ćwiczenia codziennie. Po ukończeniu kursu dyplomy. Instruktorka Helena Apselówna. Zapisy trwają. Zgłoszenia i prospekty: Kraków, Sławkowska 30; tel. 17757. 3650x

DYWANY ręczne kilimy **„DYWAN" Kraków Kingi 9, filja Szewska 4** Naprawa, czyszczenie strzyżenie, prostowanie. 2528kr

PRZEPISUJĘ na maszynie wszelkie podania rękopisy i t. p. oraz korespondencję polsko-niemiecką, dyktando. Ceny bardzo niskie: Dietlowska 36. II. piętro, oficyny na prawo, drzwi 29. 1833

AGUDAT HANOAR HAIWRI „AKIBA"

Pismo grudu pierwszego

„DIWREJ AKIBA"

wrzesień 1933

zawiera bogatą kronikę z życia organizacyjnego w czasie kolonij letnich, oraz szereg artykułów, między niemi:

Dr. J. Ohrenstein: W czas burzy.
J. D: Nasze stanowisko na XVIII Kongresie.
MGR. Sz. Kriegsfeld: Tragedja Żydostwa niemieckiego.
S. Zeisler: Narodowy ruch arabski.

Cena 50 gr. 48 str. druku.

Adres redakcji i administracji: Kraków, Dietlowska 81.

Z powodu likwidacji SPRZEDAM TANIO

cały zespół maszyn introligatorskich ewent. częściowo. Wiadomość: **Jakubowicz Łódź, Piotrkowska 92**

Kurs bieliźniarsko - krawiecki

w szkole zawodowej dla dziewcząt żydowskich „Ognisko Pracy" w Krakowie, ul. Stolarska 15, I. p., rozpocznie się dnia 2. X. br. o godz. 3 30 popoł.

Osoby zainteresowane zechcą zgłosić się w kancelarji szkoły po bliższe informacje w sprawie materjałów i przyborów do szycia do dnia 28 bm. — Tel 158—21.

Bojkotujemy towary niemieckie!

Panowie żądają tylko wszechświatowej sławy prezerwatywy „VENA", wyrabiane z najcieńszej i trwałej gumy higjenicznej. Nagrodzona złotemi medalami. Do nabycia we firmie

L. URBACH, Kraków, KRAKOWSKA L. 7 (w sieni)

Wysyłka dyskretna. Cena za 1 tuzin Zł. 2'—, 3— i 4'—. 3706

Nowości na płaszcze

i na suknie, gatunki pierwszorzędne

Ceny najniższe. Największy wybór tylko we firmie

Lazar Freiwald

Kraków, Florjańska 44 Telefon 105-33.

Płótna, flanele, aksamity i t. p. stale na składzie

ETYKIETY FIRMOWE

jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny, obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p.

poleca: B. Ohrenstein, Kraków XXII., Kalwaryjska 79

LICYTACJA

(;) Podaje się do publicznej wiadomości, że w magazynach kolejowo- celnych na dworcu towarowym w Krakowie przy ul. Kamiennej 12, odbędzie się w dniu 9 października 1933 r. o godz 10 rano publiczna licytacja zagranicznych przesyłek kolejowych i pocztowych, jako to:

tkanin, skór wierzchowych, wyprawionych, skór futrzanych, surowych, olejów smarowych, wazeliny, tłuszczów zwierzęcych, przetworów chemicznych, żelatyny, barwników, towarów kolonjalnych, esencyj owocowych, olejków pachnących, ziół leczniczych, wyrobów z drzewa, szkła, fajansu, z żelaza i innych metali, papieru szmirglowego, maszyn, aparatów, samochodów, motocykli, kołowców, odzieży, galanterji i w. in., o ile odbiorcy tych towarów nie wykupią ich do dnia licytacji.

Nadto odbędzie się sprzedaż towarów skonfiskowanych, a to: wyrobów ze złota i srebra (pierścionki, obrączki, cygarniczki, broszki, nakrycia stołowe), dywanów, tkanin, koronek, towarów kolonjalnych, atramentów, tuszu, gumy itp.

Po ukończeniu licytacji przy ul. Kamiennej, odbędzie się w tym samym dniu w składach wolno- cłowych firmy Polski Lloyd przy ul. Zacisze 9, licytacja tkanin, tektury, papieru, wyrobów ze szkła, żelaza i innych metali, skórek pomarańczowych, odpadków starych opon samochodowych.

W razie nie sprzedania towarów w tym terminie, następna licytacja odbędzie się w tych samych miejscach w dniu 30 października 1933 r., o tej samej godzinie.

Kierownik Urzędu:
(—) Zalesiński
inspektor celny.

Wyprawy ślubne,

wyprawki niemowlęce, elegancką bieliznę męską, damską i pościelową, wykonuje po cenach umiarkowanych pracownia „Ognisko Pracy" w Krakowie, ul. Stolarska 15, I. p. Zamówienia przyjmuje się codziennie między godz. 11—1, z wyjątkiem sobót. Tel. 158-21.

Dla Pań najnowsze kapelusze!

Szlagiery sezonu, modele wiedeńskie i paryskie wykonuje **PRACOWNIA MODNIARSKA**

Br. PERLBERGERÓWNY

Kraków, ul. Sebastjana 32, ofic. II. p.

Wykonanie pierwszorzędne i szybkie.

Przeróbki wedle najnowszych żurnali po zł. **2'50**

Książka — to jedyny przyjaciel który nigdy nie zdradza.
John Stuart Mill.

Jedyną wypożyczalnią w Krakowie, która zaopatrzoną jest w najnowsze książki polskie, niemieckie, francuskie, żydowskie angielskie jest

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA

MIZELI KANFEROWEJ

KRAKÓW SEBASTJANA L. 23

Społeczne Biuro Pośredn. Pracy

przy Stow. „WIZO" w Krakowie, urzęduje od 3 b. m. codziennie, z wyjątkiem sobót, między godz. 3—6 popołudniu, przy ul. Lubicz 24, I. piętro. Tel. 106-76. Tamże przyjmuje się wszelkie zgłoszenia. 3595x

WSZELKIE ROBOTY MODNIARSKIE

wykonuje się najtaniej i ku największemu zadowoleniu Szan. Pań w Zakładzie Modniarskim

FRANCISZKI SCHWARZÓWNY

Kraków, Krakowska 13, I. piętro (lewa ofic.)

ŻYDZI!

Deklarujcie na

Budujcie Erec Izrael

KEREN HAJESOD

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł 6'00 kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 19'80
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem ma 6 łamy po 74 milim. Strona za tekstem 8 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Cratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków. Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana